

Ceny prenumeraty:  
we Lwowie

bez opłat do do-  
mów... zł. 5.80  
z d... 6.10

# Słowo Polskie

dzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, maurymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru i drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7192, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## JESZCZE JEDEN ROKOSZ.

Sejmokracja, sprowadzona przez wy-nik wyborów do normalnej roli opozycyjnej mniejszości w sejmie, nie wyciągnęła ze swej porażki żadnych wniosków, nie dostosowała swej taktyki do zmienionej sytuacji, nie nauczyła się niczego.

Zupełna zatrała zmysłu rzeczywistości, jaką wykazała w ciągu kilkuletniej swej walki z rządami marszałka Piłsudskiego, nie pozwoliła jej na pogodzenie się z rolą narzuconą jej przez życie. Stanąwszy sobie na stanowisku, że sejm, to jest opozycja (takie równanie niematematyczne i nielogiczne wyrwało się kiedyś „Naprzodowi”), stronnictwa sejmokratyczne przyjęły na siebie rolę czynnika starającego się na każdym kroku uprawiać sabotaż prac sejmowych, oczywiście — w imię „obrony prawa i wolności”. Nie mając w konstytucji marcowej podstaw, na których mogliby oprzeć tę nową taktykę, odwracającą uprawnienia większości i mniejszości, oparły się na starej przedrozbiorowej tradycji mniejszości (lub jednostek) zrywających sejm, — przywrócić na swój użytek „liberum veto”. — „Krzyknęli: nie pozwalam, uciekli na Pragę”. Tak wygląda taktyka sejmokracji w obecnym sejmie.

Szczególnie jaskrawo i gorsząco taktyka owa przejawiała się w zajęciach wywołanych przez opozycję na środowym posiedzeniu sejmie.

Jednobrzmiące: nie pozwalam pp. Niedziałkowskiego, Roga i Winiarskiego było tym razem szczególnie głośne i efektowne. Coprawda, nieskuteczne, skutecznym bowiem być nie mogło. Znaczenie zajęć środowych nie polega jednak tylko na ataku opozycji na marszałka sejmie. P. Świtalski ściągnął na siebie gniew sejmokratów dlatego, że ściśle dostosował się do dekretu Prezydenta Rzplitej, zwołującego sesję sejmową nadzwyczajną dla rozpatrzenia jednej, konkretnej sprawy. Sejmokracja stoi na stanowisku, że aczkolwiek sejm jest zwołany na sesję nadzwyczajną, to może on rozprawiać o wszystkim i o niczym, de omnibus rebus et quibusdam aliis. Przeciwnie stanowisko nazywa niekonstytucyjnym, aczkolwiek nie może się powołać na żaden określony artykuł konstytucji marcowej. Konstytucja ta określa tylko, że Prezydent może zwołać sesję według własnego uznania. Jest to określenie, które nie da się inaczej interpretować, jak tylko w ten sposób, że dla spraw, które Prezydent uzna za wskazane przedstawić sejmowi, jako materię do obrad. Większość sejmowa może wprawdzie — bo tego konstytucja nie wyklucza — w sposób regulaminowo określony rozszerzyć działalność sejmie i na inne tematy; służy do tego zwykła droga inicjatywy poselskiej. Ale i Prezydent Rzplitej jest zabezpieczony przed takim krokiem sejmie. Może na to zareagować odroczeniem sesji, lub jej zamknięciem; posiadają tedy egzekutywę, pozwalającą mu na niedopuszczenie do rozpatrzenia przez sejm spraw, których on sesję nadzwyczajną nie zlecił.

Jeżeli trzymać się mamy ściśle konstytucji marcowej, to mniejszość sejmowa miała możliwość zademonstrowania

chęci zajmowania się innymi sprawami obok zleconej przez Prezydenta, a to w formie zgłoszenia wniosków nagłych. Większość sejmowa mogła zaś oczywiście, solidaryzując się z Prezydentem, wnioski te odrzucić. Sejmokracja weszła jednak na inną drogę, obrała taktykę demonstrowania przeciwko dekretowi Prezydenta Rzplitej i starła się z marszałkiem Świtalskim, gdy on, korzystając z uprawnień regulaminowych, do demonstracji takich nie dopuścił.

Wyniknął z tego konflikt, który sejmokracja chciałaby przekuć na zatarg konstytucyjny, drapując się jeszcze raz w togi obrońców konstytucji marcowej. Obóz rządzący nie popełnił jednak żadnej niezgodności ani z konstytucją, ani z regulaminem. Natomiast sejmokracja urządziła jeszcze jeden rokosz przeciwko Prezydentowi Mościckiemu. Rokosz ten nie da się oczywiście porównać ani w rozmiarach, ani w skutkach z zeszłorocznym krakowskim rokosem centrolewu. Jest jednak o tyle

bardziej gorszący, że miał miejsce na sali sejmowej.

Cała ta sprawa świadczy tylko o jednym, — o niemożności prowadzenia na dłuższą metę spraw państwowych przy utrzymaniu obecnej konstytucji, o konieczności nadania Państwu w najbliższym czasie nowego statutu, któryby je przed tego rodzaju incydentami zabezpieczał. Łamiąc prawo w „obronie” konstytucji, sejmokracja sprowadza konstytucję marcową do absurdu.

==□==

## Sejm uchwalił pożyczkę kolejową w drugim i trzecim czytaniu.

PO NIEUDAŁEJ DEMONSTRACII OPOZYCYJNEJ LEWICY — PRÓBA DEMAGOGICZNEJ DEMONSTRACJI PRAWICY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. (B). Drugi dzień obrad sesji nadzwyczajnej minął przed południem zupełnie spokojnie. Zdawało się, że po emocjach i ewenementach pierwszego dnia sesji dalsza praca będzie miała przebieg bardziej rzeczowy i poważny.

Zwracano ogólnie uwagę na to, że w czasie obrad połączonych komisji, które trwały wczoraj od godz. 12 w południe do godz. 10 wieczór, opozycja ograniczyła się tylko do zapytań, a nie okazała nawet żadnej chęci do poważnej i obszernej debaty. Przy dyskusji szczegółowej nikt z opozycji nie zapisał się do głosu. Przemówienia tak dobrych mówców jak n. p. pos. Trampczyński, były tym razem bardzo blade i nieudane.

Zwracano również uwagę na to, że w Klubie Narodowym nie panuje zgoda co do poglądów na zawarcie pożyczki. Przemówienia posłów Trampczyńskiego i Jasiukowicza różniły się wybitnie, a starał się te różnice złagodzić trzeci poseł Klubu Nar. p. Stahl. Lewica wogóle ograniczyła się tylko do zapytań.

Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 4 po południu

zjawili się na sali obrad posłowie niemal w komplecie.

Galerje były również przepelnione.

Na porządku dziennym oprócz zasadniczej, głównej sprawy, a mianowicie sprawozdania komisji o wniosku rządowym w sprawie udzielenia koncesji i poręki na budowę linii kolejowej, znajdował się jako punkt pierwszy wniosek lewicy (Klubu Ludowego i PPS.) wyrażający votum nieufności marszałkowi sejmie p. dr. Świtalskiemu.

O godz. 4.15 otworzył obrady marszałek Świtalski. W chwili otworzenia posiedzenia ławy rządowe zajął cały niemal gabinet in corpore z premierem Sławkiem na czele. Naprzeciw rządu na ławach wiceministrów siedział m. in. o. wiceminister Adam Koc, który

rano powrócił z Paryża. Wicemin. Koc podszedł do ławy rządowej, serdecznie witany przez premiera i wszystkich obecnych ministrów.

Po załatwieniu sprawy urlopów poselskich (między innymi dwumiesięczny urlop otrzymał pos. Witos) odesłano do komisji skarbowej rozporządzenia rządowe w sprawie stosunków celnych.

Następnie marsz. Świtalski ogłosił, iż Izba przystępuje do pierwszego punktu porządku dziennego i prosił wicemarszałka Czetwertyńskiego o objęcie przewodnictwa, a sam opuścił salę.

Wicemarszałek Czetwertyński obejmuje przewodnictwo

i oświadcza, że na pierwszym punkcie porządku dziennego jest wniosek w sprawie votum nieufności dla marszałka sejmie. Wniosek ten brzmi: „Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm niema zaufania do marszałka sejmie p. Kazimierza Świtalskiego”. Pod wnioskiem figuruje, jak już wczoraj donosiliśmy, data 23 marca 1931. Dany tej wnioskodawcy nie poprawili. (Widocznie marzec bardziej im przypadł do gustu niż kwiecień).

Przewodniczący zgodnie z artykułem 57 regulaminu poddaje ten wniosek bezpośrednio pod głosowanie (dyskusja nad wnioskiem o votum nieufności dla marszałka jest regulaminowo niedopuszczalna) wzywając posłów, którzy są przeciwni temu wnioskowi, aby powstali z miejsc. Przewodniczący stwierdza, że wstaje większość, wobec czego

wniosek o votum nieufności upada.

Stwierdzeniu temu towarzyszą hukne, trwające przez minutę oklaski na ławach BBWR., posłowie lewicy opuszczają w tej chwili salę na znak demonstracji.

Zastanawiano się ogólnie dlaczego wicemarszałek Czetwertyński zarządził głosowanie w sposób negatywny,

to jest wezwał do powstania tych, któ-

rzy są przeciw wnioskowi. Z kół opozycji oświadczone, iż zarządził to dlatego, iż endecja nie chciała poprzeć wniosku lewicy o wyrażenie votum nieufności dla p. Świtalskiego, a Chadecja też nie powstałaby z miejsc przy pozytywnym głosowaniu nad tym wnioskiem. Wobec tego byłaby zupełnie znikoma mniejszość za wnioskiem.

Po krótkiej przerwie powitany długotrwałymi oklaskami klubu BBWR. marszałek Świtalski objął przewodnictwo.

Przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego.

t.j. sprawozdania połączonych komisji skarbowej i komunikacyjnej o rządowym projekcie ustawy o oddanie Francusko-polskiemu Tow. kolejowemu, spółce akc. w Paryżu kolei Herby Nowe—Gdynia z odnogą Siemianowice—Częstochowa do eksploatacji, oraz o udzieleniu poręki państwowej.

Marszałek udziela głosu sprawodawcy połączonych komisji, pos. Starzyńskiemu, który wchodzi na trybunę i rozpoczyna wygłaszać swój referat.

W chwili, gdy pos. Starzyński rozpoczął wygłaszanie referatu, następuje pewna

zakulisowa niespodzianka.

Do łaski marszałkowskiej zgłasza Klub Narodowy wniosek umotywowany, żądający ustąpienia Rządu.

Wniosek ten brzmi: „Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm na mocy art. 58 konstytucji żąda ustąpienia Rady Ministrów”. Do tego wniosku dołączone jest uzasadnienie (podajemy je na innym miejscu), poczem następują podpisy wnioskodawców.

Wniosek Klubu Nar. znajdzie się na porządku dziennym sobotniego posiedzenia, specjalnie do tego celu zwołanego. Wniosek ten został przyjęty przez marszałka Świtalskiego, gdyż jest to wniosek, którego złożenie przewiduje konstytucja każdej chwili. Wnio-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej).

sek Klubu Nar. niema żadnych szans przejścia, podobnie jak i wniosek wczorajszy i jest tylko drugą demonstracją opozycji, tym razem prawej i ma ten sam cel co i dzisiejsza demonstracja, chodzi jednak o to, że przy wniosku o votum nieufności dla Rządu dopuszczalna jest dyskusja. Czas dyskusji dla mówców za wnioskiem wynosi si jedną godzinę, tak samo jedna godzina wyznaczona jest dla mówców przeciwników wniosku.

Widocznie wnioskodawcy liczą się z tem, że przy omawianiu tego wniosku dojść może do awantur na sali sejmowej, co jest im widocznie potrzebne dla podniecenia opinii w kraju.

**Sprawozdawca poseł Starzyński wnosi o przyjęcie ustawy.**

Jak już zaznaczyliśmy, wniosek ten zgłoszony został w chwili, gdy poseł Starzyński zaczął wygłaszać swój referat.

Poseł Starzyński w przemówieniu swem zaznaczył, iż idzie tu o pierwszą ściśle odpowiadającą naszym potrzebom gospodarczym, naszej geografii ekonomicznej planowo budowaną wielką magistralę kolejową.

Mówca uzasadnia konieczność dokończenia tej budowy w drodze transakcji zagranicznej, między innymi tem, że suma długów, ciążących na nas z tytułu prowadzenia wojny i uzyskania niepodległości, wynosi 3,400,000,000, kwota zaś długów zagranicznych, które były zaciągnięte na cele gospodarcze, wynosi zaledwie 1,300,000,000.

Transakcja ta nie jest wcale koncecją, gdyż kolej ta ma stać się własnością Państwa, a budowana jest nie na własny rachunek koncesjonariusza, lecz ze środków, zaciągniętych pod gwarancją państwową.

Następnie mówca przechodzi do rozpatrywania kolejnych artykułów umowy, zaznaczając, iż spółka jest narodowości francuskiej. Jest to dla nas korzystne, ponieważ ułatwi nabycie pożyczki.

Sprawozdawca omawia dalej konstrukcję spółki, kwestję władz spółki, przepisy o podziale czystego zysku, wreszcie uprawnienia, jakie są zastrzeżone dla ministra komunikacji zarówno w czasie budowy jakoteż w późniejszym okresie eksploatacji kolei przez spółkę. Bardzo ważnym jest to, że taryfy na tej kolei mają być takie same, jak na polskich kolejach państwowych. Uprawnienia ministra komunikacji są tak olbrzymie, że zatrzymuje on w ręku właściwie całą eksploatację kolei, do czego dochodzą jeszcze uprawnienia ministra skarbu co do lokowania funduszy i dotyczące waluty i rozrachunków. Koncesja zabezpiecza pracownikom stosunki publiczno-prawne oraz wszelkie prawa, jakie posiadają pracownicy PKP. Niezmiernie doniosłym punktem jest przede pis, że wszelkie zakupy mają być czynione całkowicie w kraju.

Kończąc swój referat, mówca oświadcza, że wobec tych wszystkich dodatkowych stron, połączone komisje przedstawiają wniosek o przyjęcie ustawy w brzmieniu, zaproponowanym przez Rząd.

#### DYSKUSJA PRZECIAGNELA SIĘ DO GODZ. 11 W NOCY.

Po przemówieniu referenta wywiązała się długa dyskusja, trwająca do godz. 11 w nocy.

Pos. Stahl (Kl. Nar.) przedewszystkiem zastanawia się, czy istotnie ten nowy kredyt jest tańszy od poprzednich, biorąc pod uwagę, iż w transakcji tej całe ryzyko ponosi rząd polski a koncesjonariusz nie ponosi żadnego. Mówca w imieniu swego klubu wnosi szereg szczegółowych poprawek do warunków koncesji. Poprawki te zmierzają do tego, by całe ryzyko nie było ponoszone przez rząd polski.

Pos. Minkowski (BB) oświadcza, że umowę można albo w całości przyjąć, albo ją odrzucić. Wprowadzanie zmian do warunków koncesji jest nierealne. **Mówca zastanawia się nad konsekwencjami**

**Idealny pobyt wiosenny!**  
**BLED** nad jeziorem Veldeser Jugosławia  
Prospekty we wszystkich biurach podróży i w Dyrekcji

cyjami tej umowy i stwierdza, że pożyczka ta będzie miała doniosłe znaczenie dzięki ruchowi wywozowemu przez porty polskie.

Pos. Chądzyński (NPR) uznaje, iż dzisiejszy moment nie jest odpowiedni dla zawarcia pożyczki.

Pos. Brodacki (Kl. Chł.) wskazuje na wzrost naszego zadłużenia zagranicą, stwierdzając, że z dotychczasowych pożyczek życie gospodarcze nie korzystało, gdyż coraz więcej zamiera Klub mówcy głosować będzie przeciw ustawie.

Również przeciw ustawie głosować będzie klub PPS.

Jednym z ostatnich mówców był pos. Arciszewski z Kl. Nar. (pułk. dypl. w st. sp.), który omawiał wojskowe zagadnienia związane z pożyczką. Przemówienie jego było przerywane kilkakrotnie uwagami pos. Miedzińskiego i innych posłów, którzy zwracali mu uwagę na niewłaściwość poruszania tych spraw z trybuny sejmowej.

#### MIN. MATUSZEWSKI ODPOWIADA NA ZARZUTY OPOZYCJI.

Po pos. Arciszewskim zabrał głos min. Matuszewski. Mimo późnej pory mowa jego słuchana była z wielką uwagą przez wszystkich posłów przy pełnej sali. Min. Matuszewski w sposób nadzwyczaj cięty odparował zarzuty poszczególnych mówców zarówno z prawicy jak i lewicy.

## Uchwały Kominternu.

**Moskwa, 24 czerwca. (PAT.)** Przed kilku dniami, jak informuje prasa sowiecka, odbyło się w Moskwie posiedzenie plenum komitetu wykonawczego Kominternu. Tematem narad była sprawa wykorzystania przez Komintern wznoszącego na zachodzie kryzysu gospodarczego dla rozwoju ruchu rewolucyjnego, jak również sprawa rzekomego niebezpieczeństwa interwencji przeciwsowieckiej.

Kwestje polskie na plenum referował Leński. Uchwalono specjalne dyrektywy zarówno dla polskiej partii ko-

**Niskie ceny!**  
**PARK HOTEL**  
Wspaniałe położenie z kompletnym komfortem. Pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem (4 krotny posiłek).  
Za 7 dniowy pobyt: Dynarów 550.—  
Za 14 dniowy pobyt: Dynarów 900.— do 1000.—

Po świetnym przemówieniu ministra Matuszewskiego wyszedł na trybunę Stanisław Stroński starając się w odpowiedzi min. Matuszewskiemu usprawiedliwić stanowisko Klubu Narod.

Po przemówieniach poseł Hołyński-go (BBWR.) i referenta przystąpiono do głosowania.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki zgłoszone do drugiego czytania przez pos. Stahla z Klubu Narodowego, poczem

**ustawę przyjęto w drugim czytaniu.**

Przed głosowaniem w trzecim czytaniu pos. Stahl złożył w imieniu Klubu Narod. deklarację, że w głosowaniu Klub nie weźmie udziału z powodu odrzucenia wszystkich poprawek oraz wobec tego, że nie przedłożono francuskiego tekstu ustawy w oryginale.

**O godz. 23'40 przyjęto ustawę w trzecim czytaniu.**

Następne posiedzenie naznaczył marszałek sejmu na sobotę 25 bm. godz. 11 przed południem.

Na porządku dziennym wniosek endecji o uchwalenie votum nieufności Rządowi.

Pod koniec dzisiejszego posiedzenia, odczytano interpelacje poselskie, przy czym marsz. sejmu zaznaczył, że wstrzymuje jedną z interpelacji ukraińskich ze względu na zbyt drastyczny jej styl.

#### KATASTROFALNA POWÓDŹ NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

**Moskwa, 24 kwietnia (PAT.)** Z różnych okolic związku sowieckiego nadchodzą wiadomości o katastrofalnych powodziach, spowodowanych wylewem rzek. Roztopy są wszędzie znaczne, najpoważniej jednak przedstawia się powódź na terenie Białorusi sowieckiej.

Jak można sądzić z doniesień prasy powódź przybrała tam katastrofalne rozmiary. Rzeki Berezyna, Dniepr i Swisłocz oraz inne wystąpiły z brzegów, zalewając miasta i wsie oraz niszcząc komunikacje. Setki domów, liczne fabryki i zakłady przemysłowe znajdują się pod wodą.

Wczoraj przerwana była komunikacja kolejowa na kilku odcinkach dróg żelaznych na Białorusi. W Mińsku wskutek wylewu Swisłoczy zatopiona jest znaczna część miasta. Elektrownia nie pracuje. Prawie wszystkie fabryki z powodu braku prądu przerwały prace. Ruch tramwajowy uległ zupełnemu przerwaniu. Na przedmieściu woda sięga po dachy domów.

opiera przemysł rodzi  
dass pracę bezrobotnym.

#### CHARAKTERYSTYCZNY PASSUS.

**Praga, 24 kwietnia (PAT.)** Dzisiejszy „Prager Tageblatt” w artykule wstępnym na temat niemiecko - austriackiego porozumienia celnego zamieszcza charakterystyczny ustęp stwierdzający, że rząd berliński zwrócił się do redaktorów naczelnych wielkich dzienników niemieckich, by nie krytykowali projektu unii, którego braku są rządowi znane.

Rząd poinformował, że projekt prawdopodobnie nie zostanie uskuteczony, ale wartość rekompensat, których w zamian za to należy oczekiwać, może być przez krytykę pism niemieckich zmniejszona.

Passus ten jest charakterystyczny, jako zamieszczony w piśmie niemieckim, mającym kontakt z Berlinem.

#### Trzy polskie awionetki na meetingu lotniczym w Pilźnie

W dniach od 1 do 3 maja rb. Aeroklub Czeskosłowacki w Pilźnie organizuje wielki meeting lotniczy.

W meetingu tym wezmą udział trzy awionetki polskie, w tej liczbie jedna z Aeroklubu Warszawskiego i dwie z Aeroklubu Krakowskiego.

Z Aeroklubu Warszawskiego uda się na meeting do Pilzna awionetka R. W. D.-4 z załogą por. pil. Hirsband i p. S. Knappe. z Aeroklubu Krakowskiego zaś awionetka S.-1 (Sido) z załogą pilot p. Sołtykowski i mjr. Michalik, oraz awionetka R. W. D.-4 z załogą kpt.-pil. Bajani i p. W. Dudek.

#### Ze świata.

† **Straszliwe skutki nikotyny.** Profesor Tournade z Brukseli, który od 2 lat bada zmiany, jakie powstają w organizmie pod wpływem nikotyny, dokonał szeregu doświadczeń na psach. Straszliwy skutek tych doświadczeń wskazuje jak niebezpieczną trucizną jest zawarta w tytoniu nikotyna. Do swoich doświadczeń prof. Tournade posługuje się 30 psami różnych ras, które zapomocą specjalnie skonstruowanych aparatów inhalują dym papierosowy, przy czym użyte zostają 3 najpopularniejsze gatunki papierosów francuskich. Pierwsza próba ograniczyła się do połowy papierosa, przy następnej spalony został jeden papieros, przy ostatniej półtora. U poddanych doświadczeniom psów stwierdzono zatakowanie wszystkich prawie organów i ośrodków nerwowych, oraz 100 procentową podwyżkę zawartości cukru we krwi. Wszystkie te symptomy zniknęły po godzinie. Przy doświadczeniu z całym papierosem dwa psy zdechły, doświadczenie zaś, przy którym spalono półtora papierosa, musiało zostać przerwane, gdy jedno zwierzę padło od razu, inne zaś były w takim stanie, że nie ulegało wątpliwości, iż za chwilę zdechną. Jak silną trucizną jest nikotyna, dowodzi fakt, że według prof. Tournade papieros zawiera zaledwie 1 miligram nikotyny.

#### Podziękowanie.

Za ofiarne i bezinteresowne niesienie pomocy mężowi, ojcu i dziadkowi naszemu **Stanisł. Hankiewiczowi** tą drogą składa JWPanom Radey Dr. Jakóbowi Blumenthalowi i Dr. Altmanowi lekarzom w Bolechowie szczerze i serdeczne podziękowanie.

#### Rodzina.

Bolechów w kwietniu 1931. 1963

DAJ GROSZ NA CELE  
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

## Jak Klub Nar. motywuje wniosek o wotum nieufności dla Rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia. (B) Uzasadnienie wniosku Klubu Narodowego o wotum nieufności dla Rady Ministrów brzmi następująco:

„Pan marszałek sejmu na posiedzeniu z dnia 23 b. m. oświadczył, że „brzmienie zarządzenia Pana Prezydenta Rządu zupełnie wyraźnie ogranicza sesję nadzwyczajną do załatwienia projektu ustawy o oddaniu Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu, spółce akcyjnej w Paryżu, kolei Nowe Herby—Gdynia do eksploatacji i udzielenia poręki państwowej“.

W myśl tego oświadczenia p. marszałek nie zgodził się na uzupełnienie porządku dziennego. Oświadczenie to p. marszałek sejmu nie spotkało się z zaprzeczeniem ze strony Rządu, który wedle przepisów Konstytucji jest za zarządzenia p. Prezydenta odpowiadający.

Art. 25 Konstytucji w postanowieniach swoich o sesjach zarówno zwyczajnych jak i nadzwyczajnych nie zawiera żadnej podstawy do jakiegokolwiek ograniczenia uprawnień sejmu i senatu, dokładnie określonych w rozdziale II (władza ustawodawcza) i w rozdziale III (władza wykonawcza) Konstytucji. Wprowadzenie takiego ograniczenia jest złamaniem Konstytucji przez władzę wykonawczą.

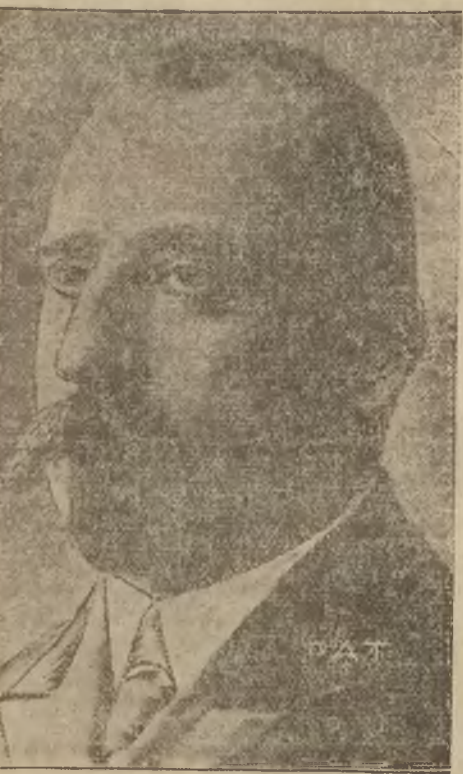
Ograniczenie praw sejmu jest nie tylko sprawą zasadniczą ze stanowiska obowiązującego prawa państwowego, ale także czyni dotkliwą ujmę interesom prawa, uniemożliwiając załatwienie ogólnych spraw, wynikających z wewnętrznych i zagranicznych stosunków politycznych, a zwłaszcza ze stanu gospodarczego kraju.

Nie mogąc opanować sytuacji gospodarczej, Rząd stara się uchylić z pod krytyki przedstawicielstwa narodowego. Rząd w sposób niezgodny z Konstytucją unika kontroli, do której na mocy Konstytucji powołany jest sejm, zebrany na sesję.

W tym stanie rzeczy żądanie ustąpienia Rządu z mocy art. 58 Konstytucji jest obowiązkiem sejmu.

Jak już wczoraj wykazaliśmy, odpowiedni artykuł Konstytucji wyraźnie mówi, że p. Prezydent zwołuje sesję nadzwyczajną „według własnego uznania“. Nawet dzisiejszy „Robotnik“, organ PPS CKW, uznaje, że p. Prezydent miał zupełne prawo wskazać w swoim dekrete przedmiot obrad sesji.

## Dymisja gabinetu bułgarskiego.



Prezes bułgarskiej rady ministrów Liapczew złożył królowi Borysowi prośbę o udzielenie mu wraz z całym gabinetem dymisji.

## MAGISTRAT CHICAGO BRAŁ PENSIĘ OD BANDYTÓW.

Wiedeń, 24 kwietnia. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Chicago: Specjalny trybunał, mający zbadać wypadki korupcji w czasie urzędowania poprzedniego burmistrza stwierdził szereg nadużyć na wielką skalę.

Trybunał przypuszcza, że zbrodnia rze chicagowscy placili urzędnikom miejskim rocznie przynajmniej 10 milionów dolarów za ochronę swych interesów. Trybunał stwierdził, że pewien oficer policji, którego roczna pensja wynosiła 4000 dolarów, posiadał w sześciu różnych bankach swe konta.



## Barbarzyński napad bojówki gdańskiej na Polaka. „Kulturę wypiszemy przekłębemu Polakowi pałką“.

Gdańsk, 24 kwietnia. (PAT.) Dzisiejsza „Gazeta Gdańska“ podaje wiadomość o nowym brutalnym napadzie Niemców gdańskich na Polaka. Dnia 22 b. m. Polak, inżynier Z. Sz. mieszkający w Sopotach, posiadający obywatelstwo gdańskie, padł ofiarą brutalnej napaści na ulicy w Sopotach.

Napadu dokonało trzech osobników, należących niewątpliwie do partii hitlerowskiej. Dwaj napastnicy mieli czapki studenckie a jeden z nich miał znak hitlerowski, swastykę.

Inżynier Z. Sz. wracał właśnie z dworca do domu, szedł powoli i przeglądał po drodze gazetę polską. Nagle zauważył przed sobą trzech osobników z grubemi łaskami w ręce.

Mijając ich inżynier usunął się sam napotkanym z drogi, mimo to jednak jeden z trzech osobników w czapce studenckiej

wyrwał brutalnym ruchem gazetę pol-

ską z rąk inżyniera, zniósł ją, rzucił na ziemię i deptać krzyczał: „Masz tu przekłębego Polaka swoją szmatę, wynoście się z niemieckiego Gdańska, nie potrzebujemy ani was, ani żydów“.

Chory od półtora roku i silnie napaścią zdenerwowany inżynier nie wiedział w pierwszej chwili co począć i zdobył się tylko na logiczną odpowiedź: „Piękny dowód kultury waszej“, na co napastnik krzyknął:

„Kulturę wypiszę zaraz przekłębemu Polakowi pałką po nysku“

i począł okuta, grubą łaską wywijać nad głową Gdańszczyzanina-Polaka.

Napadnięty silnie zdenerwowany nie odpowiedział nic, dowiół się tylko do najbliższej ławki, na której spoczął. Inżynier tak się przejął brutalną napaścią, że rozchorował się i dopiero po dwóch dniach mógł donieść o napadzie władzom polskim.

swych oddziałów, chcąc dowiedzieć, że zbliża się dzień odwetu Niemiec przeciwko Polsce. Poza to wszystko wykazuje, że od pewnego czasu senat gdański dąży do doprowadzenia do najwyższego napięcia stosunków z Polską. Dziać się to może oczywiście tylko wskutek porozumienia z Berlinem.

Autor podkreśla następnie zatrważające incydenty, które spowodowały dymisję min. Strassburgera. Zajścia te wywołują w Polsce zrozumiałe oburzenie. Dalsze prowokacje ze strony Hitlerowców mogą łatwo wywołać wojnę europejską, w której każde państwo zajmie stanowisko za lub przeciw.

Niech nie mówią Niemcy wówczas, że wojna ta jest wynikiem zwrotu Polsce ziem rdzennie polskich, niestusznie zwanych korytarzem.

Należy przyznać, że władze polskie postępują z wielkim taktem i ostrożnością, usiłując uniknąć dostarczenia Niemcom jakiegokolwiek pretekstu. Nie jest to oczywiście na ręce Berlinowi. To też stara się on wszelkimi sposobami wyprowadzić Polaków, których uważa za zaciętych swych przeciwników, z równowagi.

Interes pokoju wymaga, aby sprawa niemieckich prowokacji w Gdańsku była natychmiast przedłożona Radzie Ligi, której obowiązkiem jest położyć kres podobnej, niepożądanego sytuacji i radykalnie przeszkodzić powtórzeniu się podobnych wypadków.

## GENEWSKIE INFORMACJE SOWIECKICH „IZWIESTIJ“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia (G.) „Izwestija“ podają z Genewy wiadomość, jakoby min. Strassburger jeszcze przed złożeniem podania o dymisję zwrócił się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów hr. Graviny z prośbą o wprowadzenie wojsk polskich do Gdańska dla ochrony obywateli polskich. Wysoki Komisarz miał się w tej sprawie zwrócić do sekretariatu Ligi Narodów.

„Kurier Czerwony“ dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że wiadomość ta nie odpowiada w danej chwili prawdzie, a zrodziła się najprawdopodobniej nie tyle w wyobraźni korespondenta sowieckiego, ile powstała z zimnej kalkulacji obliczonej na wywołanie określonych nastrojów przeciw Polsce i imputowania nam zaborczych instynktów.

## Hr. Gravina przygotowuje raport dla Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 kwietnia. (G.) Z Gdańska donoszą: Konferencja Wysokiego Komisarza Ligi Narodów hr. Graviny z senatem w. m. Gdańska nie doprowadziła do żadnego wyniku.

Hr. Gravina opracowuje obecnie raport do generalnego sekretariatu Ligi Narodów. W sprawozdaniu tem hr.

Gravina ma poruszyć sprawę napaści ulicznych na Polaków w Gdańsku, proces mordercy urzędnika polskiego Gengerskiego, oraz sprawę napadu na marynarza polskiego Jerzyka i wyroku sądu gdańskiego w jego sprawie, a wreszcie sprawę zasadniczą t.j. bezpieczeństwa Gdańska.

## „Dalsze prowokacje hitlerowskie wywołać mogą wojnę europejską“.

ZNAMIENNY ARTYKUŁ W PRASIE FRANCUSKIEJ.

Paryż, 24 kwietnia. (PAT.) W dzienniku „L'Ordre“ Andre Cheradame, który wrócił niedawno z podróży do Polski zamieszcza dłuższy artykuł o Gdańsku i o poważnej groźbie dla pokoju, jaką stanowią prowokacje Hitlerowców i zachowanie się senatu gdańskiego. Francuzi, pisze on, którzy są chłofarmowani systematycznie przez paucyfistów, wyobrażają sobie, że ewentualna wojna możliwa jest dopiero za kilka lat.

Tak niestety nie jest. Sytuacja jest bardzo poważna. Nienormalną bezwzględnie okolicznością jest obecność na terytorium Wolnego Miasta kilku tysięcy Hitlerowców w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu, co jest wzbromione nawet w samych Niemczech. — Tymczasem senat gdański nie sprzeciwia się temu, a co więcej, Liga Narodów dopuszcza podobne zjawiska.

Z drugiej strony Stahlhelmowcy przygotowują się na maj z przemarszem

## Łódzie płyną ulicami Wilna. Elektrownia w niebezpieczeństwie. Domy wala się

Wilno, 24 kwietnia. (PAT) Wilna w dalszym ciągu przybiera. Woda zalała cały szereg domów i ulic i doszła do bazyliki archikatedralnej, przed którą zatrzymała się w odległości około 30 metrów. Na ulicy Zygmuntońskiej 19 woda zalała sklep spożywczy, a mieszkańcy w sąsiedniego pomieszczenia musiano usunąć. Przy ul. Zygmuntońskiej 4 woda zalała dwa mieszkania. Przy ul. Pijarskiej 6 omal nie zostały zniszczone przez wodę dwa domy. W

ostatniej chwili saperzy umocowali te domy przy pomocy lin. Przy ul. Meczetowej 9 runęła ściana garbarni Kalmana; garbarnia ta jest zagrożona i prawdopodobnie będzie zalana. Przy ul. Mostowej 27 woda zalała trzy mieszkania parterowe, z których mieszkańców usunięto. Zagrożone są domy przy ul. Brzeg Antokolski.

Akcję ratunkową prowadzi tutejszy szwadron pionierów.

W ciągu nocy widziano niejedno-

krotnie płynące po Wilji dachy strzech włościańskich, części ścian, okna, drzwi i sprzęty domowe.

Komunikacja na zalanych ulicach odbywa się wyłącznie łódkami. Autobusy linii nr. 3, utrzymujące komunikację z dzielnicą antokolską, zmuszone są obecnie objeżdżać okólną drogą przez ulice Zarzecze i Popowską.

W wielkim niebezpieczeństwie znalazła się elektrownia miejska. W związku z tem szef sekcji technicznej Magistratu wiceprezydent Czyż wydał polecenie zabezpieczenia wszelkich otworów i użycia wszelkich środków dla zażegnania niebezpieczeństwa. Już

(Ciąg dalszy na str. 4).

(Dalszy ciąg ze strony 3-ciej.)

obecnie woda zalała kiosk rozdzielczy elektrowni, zaopatrujący odbiorców w prąd stały.

Wczoraj wieczorem woda zalała dużą część ulicy Arsenalskiej, sięgając aż do ulicy Mostowej, na której zalane są sutereny przez wodę, wydobywającą się z kanałów. Mieszkańców suterenu ewakuowano.

**Wilno, 24 kwietnia. (PAT.)** O wczorajszym wypadku

utonięcia w Wilji na Zarzeczu dwóch chłopców

donoszą dziś następujące szczegóły: Niedaleko brzegu rzeki Wilenki bawiła się gromada dzieci w wieku od 3 do 5 lat. Jeden z chłopców wpadł do wody, gdyż zbliżył się za blisko do brzegu: jego towarzysze zabawy rozbiegli się w pośpiechu. Tonącego chłopca dojrzał jeden z uczniów gimnazjalnych, który bez namysłu skoczył do wody, jednak nie wyratował tonącego, sam się utopił. Zwłoki dziecka należono o kilkaset metrów dalej: zwłok ucznia gimnazjalnego dotychczas nie odnaleziono.

Z powiatu wileńsko-trockiego donoszą, że w Michaliskach runął most.

**Ruch na tak zwanym trakcie Batoro-ego został przerwany.**

Cały zaścianek Zarzecze ewakuowano. We wsi Wilkińce zabudowania nad rzeką Wilejką zalane. Komunikacja na drodze wojewódzkiej od Niemenczyna po Bujwis przerwana. Na szlaku Wilno—Lida w pobliżu Solecznik woda zniosła jezdnię na przestrzeni pół kilometra. W zalanej fabryce tektury w Grzegorzewie, gminy Landwarowskiej, poziom wody wynosi pół metra. Prąd wody uniósł z tej fabryki 20 metrów papierówki wartości 1000 zł. We wsi Przewoźniki gminy Wormiańskiej zalane są prawie wszystkie zabudowania, którym też grozi zupełne zniszczenie. Poziom wody w dalszym ciągu wzrasta.

**Ewakuowano szereg wsi.**

Z powiatu oszmiańskiego donoszą, że na rzece Wilji, koło miejscowości Przewozy, stan wody osiągnął 5,43 m a rzeka rozlała się na szerokości przeszło 1 km. Wieś Przewozy jest całkowicie zalana. Wskutek bardzo szybkiego zalewu mieszkańcy tej wsi nie zdążyli wywieźć swego dobytku, wskutek czego zginęło wiele inwentarza żywego. Straty o ile na razie można wywnioskować wynoszą około 20.000 zł. Domy zalane są po dachy. Powódź przybrała tu charakter katastrofalny.

Z powiatu postawskiego donoszą, że wsie Nowosiółki, Melaniki i Turbice gminy Woro-paiewskiej są prawie całkowicie zalane. Ludność tych wsi ewakuowano. Wieś Koszki gminy postawskiej zalana jest dookoła wodą, która stale przybierając grozi samej wsi. Akcja ratunkowa jest tu bardzo utrudniona. Również utrudniona jest komunikacja ze wszystkimi większymi ośrodkami.

## Stan pogody wczoraj i dziś.

**Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł.)** Komunikat PIM. W dniu 24 kwietnia w godzinach popołudniowych w całej niemal Polsce ujrzymano się zachmurzenie duże z przelotnymi opadami w środkowych okolicach kraju. Nieco pogodniej było w Wielkopolsce, na Śląsku i Podkarpaciu. Temperatura o g. 14 była niemal jednostajna w całej Polsce i wynosiła od 13 do 15 st. Tylko w Gdyni notowano 9 st.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 25 b. m. w Małopolsce Wschodniej, na Podolu, Wołyniu i Polesiu: Przeważnie pochmurno i deszcze. Dość ciepło, słabe wiatry miejscowe.

**DAJ GROSZ NA CELE  
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.**

## Proces gen. Jaźwińskiego odroczoney.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 24 kwietnia (G.)** Dziś o godz. 11 wznowione zostało posiedzenie sądu przed którym toczy się proces gen. Jaźwińskiego. Na początku rozprawy przewodniczący gen. Mecnarowski odczytał oświadczenie komendanta szpitala Ujazdowskiego, stwierdzające,

że stan zdrowia gen. Jaźwińskiego jest tak ciężki, że o rozprawie nie może być mowy. Sąd postanowił wobec tego proces odroczyć na czas nieograniczony.

Stan zdrowia gen. Jaźwińskiego jest tak ciężki, że lekarze liczą się z katastrofą.

## Zbrodniczy zamach był przyczyną katastrofy pod Rogowem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 24 kwietnia (G.)** Władze prowadzące śledztwo w sprawie wczorajszej katastrofy kolejowej pod Rogowem przypuszczały początkowo, że przyczyną nieszczęścia były przegnione podkłady, szczegółowe badania wykazały jednak, że wszystkie podkłady były w zupełnie dobrym stanie. Stwierdzono natomiast, że w miejscu katastrofy szyny były rozkręcone, co wskazuje na zbrodniczy zamach. Kto dokonał zamachu narazie nie stwierdzono. Dochodzenia w toku.

Jak się okazuje w 18-tu rozbitych

wagonach znajdował się papier, cement, węgiel i manufaktura. W czterech były towary łódzkie m. in. 500 sztuk jedwabiu. Towary te były ubezpieczone.

**Maszynista Rajner wskutek wstrząsu nerwowego utracił mowę.**

Przeżył on już 6 katastrof w ostatnich latach. Kierownik pociągu Swit walczy ze śmiercią w szpitalu piotrzkowskim. Hamulcowy Sadowski zginął bez wieści. Prawdopodobnie znajduje się on pod szczątkami strzaskanych wagonów.

## Trzy ofiary wypadku samochodowego

**Poznań, 24 kwietnia (PAT.)** Na niebezpiecznym zakręcie szosy pod Waleńcami koło Krotoszyna wpadł na drzewo samochód osobowy, odbił się od niego i przewrócił.

Z siedzących w samochodzie pasażerów, krewnych prowadzącego, a zarazem właściciela samochodu Troskały,

15-letni chłopiec w drodze do szpitala zmarł.

Właściciel i jego 20-letnia kuzynka doznał ciężkich obrażeń i w stanie beznadziejnym zostali odwiezieni do szpitala w Krotoszynie.

Czwarty pasażer wypadł na zakręcie z samochodu i temu zawdzięcza, że wyszedł z wypadku bez szwanku.

## Złodzieji oszust podawał się za prezesa Głównej Komisji Ziemskiej.

**Kielce, 24 kwietnia (PAT.)** Wydział śledczy w Kielcach aresztował niejakiego Jana Żelichowskiego, urodzonego w Proszowie, pow. miechowskiego, który podawał się za prezesa Gł. Komisji Ziemskiej, oraz za instruktora towarzystwa ubezpieczeniowego w Kato-

wicach. Znalaziono przy nim dokumenty na nazwiska różnych osób.

Uprawiał on oszukańczy proceder w powiatach stopnickim i miechowskim. Ustalono, że Żelichowski poszukiwany jest przez sąd okr. w Warszawie za kradzież i liczne oszustwa.

## Wybory do konstytuandy hiszpańskiej wyznaczone na czerwiec.

**Madryt, 24 kwietnia. (PAT.)** Rada ministrów postanowiła, że wybory do konstytuandy odbędą się pomiędzy 21 a 25 czerwca b. r. Ostateczny termin ustalony będzie później. Bierne prawo wyborcze posiadać będą obywatele liczący lat 23. Na tem samym posiedzeniu Rada ministrów postanowiła, że na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów Hiszpanję reprezentować będzie minister spraw zagranicznych Lerroux.

**Walencja, 24 kwietnia. (PAT.)** Do wiadomości władz doszło, że w jednej z tutejszych fabryk trzech nieznanych młodych ludzi zamówiło kilka tysięcy kokard z insygniami królewskimi, oświadczając, że za to zamówienie zapłaci jeden z pułków artylerji, oraz markiz de Sotelo, b. burmistrz Walencji i przywódca unji patriotycznej. Jak przypuszczają, monarchiści planowali kilka zamachów, między innymi na oso-

bę gubernatora Cordoby i na osobę sy na znanego literata Blasco Ibaneza.

## WŁAMANIE DO PALACU KRÓLEWSKIEGO.

**Madryt, 24 kwietnia. (PAT.)** Nieznani osobnicy wtargnęli do palacu króla i zerwali pieczęcie, które nałożone były na apartamentach prywatnych b. króla. Nie stwierdzono dotychczas czy osobnicy ci skradli jakiegokolwiek przedmioty.

## ANTYFRANCUSKIE DEMONSTRACJE.

**Barcelona, 24 kwietnia. (PAT.)** Pewne grupy katalońskie podniecone kampanją francuskiej prasy prawicowej i jej stanowiskiem wobec republiki hiszpańskiej, manifestowały wczoraj przed konsulem francuskim, domagając się podniesienia na gmachu konsulatu francuskiego flag katalońskich i republikańskich, co zresztą nie zostało wykonane. W związku z tem gubernator cywilny wyraził konsulowi ubolewanie swego rządu. Sądzić należy, że incydent ten nie pociągnie za sobą żadnych następstw.

## WYSPA RAB (ARBE DALMACJA) Palace Hotel Praha i Hotel Bristol Przodujące domy

Kompl. pensja (ze wszystkimi świadczeniami i obsługą) zależnie od położenia pokoju od zł. 14 — do zł. 20 —. 1245n  
Żądajcie ilustrowanych prospektów.

## Pełne kwalifikacje

do objęcia pierwszej posady posiadziesz — umiając pisać na maszynie.  
Nauczyc się możesz w

**ECOLE REFORME**  
ul. Piłsudskiego 14. 1946n

## POLSCY JEŹDZCY NA ZAWODACH W NICEI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 24 kwietnia. (G.)** Z Nicei nadchodzą wiadomości, że pierwsze dni międzynarodowych konkursów hipicznych nie przyniosły jeźdźcom polskim sukcesu. Konie drużyny polskiej, które na skutek przewlekłej zimy nie mogły galopować na otwartym polu, nie dotrzymały jeszcze konkurencji koniom zagranicznym.

Pierwszego dnia konkursów odbyły się trzy konkurencje. W konkursie komitetu technicznego pierwsze miejsce zajął Francuz, drugie Belg, trzecie Włoch. W najważniejszym konkursie pierwszego dnia o nagrodę hoteli nicejskich, zwyciężył Rumun, drugie i trzecie miejsca zajęli Portugalczycy, czwarte Belg.

W drugim dniu konkursów odbył się jeden konkurs o nagrodę ks. Aosty. — Pierwsze miejsce zdobył Rumun, drugie Francuz, trzecie Portugalczyk.

We wszystkich tych konkursach Polacy, którzy oszczędzają konie znajdowali się na dalszych miejscach. Lepsze konie polskie są specjalnie oszczędzane na konkurs o pułkar Narodów, który to konkurs zadecyduje czy pułkar należy do Polaków czy Włochów.

W konkursie o nagrodę Arpiji Polskiej startowało 48 koni, w tem 5 koni polskich. „Nida” i „Verneille” przyszyły parcours.

**Nicea, 24 kwietnia. (PAT.)** Zawody hipiczne rozgrywały się dziś o nagrodę księżniczki Sabaudzkiej. Z polskich jeźdźców por. Kulesza zdobył drugie miejsce, szóste miejsce zdobył por. Korytowski.

## Helena z Cieńskich Zdzisławowa Wolska

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu, przeżywszy lat 76, dnia 22-go kwietnia 1931.

Złożenie zwłok do grobowca rodzinnego w Siennowie, odbędzie się w sobotę, dnia 25-go kwietnia 1931, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pograżone

2036

**Dzieci i Wnuki.**

*Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędzisz nalogu kupowania zagranicznych towarów.*

# Objawy polepszenia się sytuacji gospodarczej.

## Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT) Charakterystyka sytuacji gospodarczej Polski w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych sezonowe ożywienie w życiu gospodarczym Polski, występujące zwykle z początkiem wiosny, nie uwidatniło się dotąd w silniejszym stopniu. Stan zatrudnienia niektórych gałęzi wytwórczości wykazał wprawdzie nieznaczne zwiększenie, ogólne jednak rozmiary wytwarzania i obrotu utrzymały się również w marcu na stosunkowo niskim poziomie.

W związku z tem zapotrzebowanie kredytu ze strony przemysłu i handlu na cele obrotowe było nadal względnie małe. Rynek pieniężny pozostawał jednak w dalszym ciągu pod silnym naciskiem zapotrzebowania gotówkowego na regulację zaciągniętych poprzednio zobowiązań i wzrastających potrzeb kredytowych rolnictwa w związku z rozpoczęciem upraw wiosennych.

Wyplacalność kredytobiorców w bankach nie wykazała poprawy, tem bardziej, że banki prywatne pod wpływem zmniejszania się wkładów zmuszone były do ograniczania kredytów celem utrzymania swej płynności na odpowiednim poziomie.

W korzystniejszym położeniu były instytucje oszczędnościowe, w których przyrost wkładów trwał nadal. W obrotach papierami wartościowymi przy zmniejszonych transakcjach papiery procentowe utrzymały swe kursy, notowania akcji zaś po przejściowej zwwyżce miały tendencję zniżkową.

Do pomyślnych objawów gospodarczych w marcu należy przedewszystkiem

### poprawa cen ziemiopłodów,

która wystąpiła w Polsce znacznie silniej, niż zagranicą. Eksport zbóż zwiększył się. Podobnie w dziale artykułów hodowlanych **wzrósł bardzo silnie wywóz jaj**, w mniejszym stopniu wywóz bydła, pogorszył się natomiast wywóz trzody. Stan zasiewów ozi-

mych przedstawiał się mniej ponysł- nie niż przed rokiem.

### Wytwórczość górnictwa wzrosła w porównaniu z lutym.

Wydobycie węgla kamiennego zwiększyło się, jak również zbyt węgla w kraju i wywóz zagranicę. Produkcja hut żelaznych wykazała nieznaczny wzrost w dziale surówki i stali. Zwiększył się znacznie wywóz wyrobów żelaznych zagranicę. Podniosła się również produkcja cynku i ołowiu przy równoczesnym silnym wzroście wywozu tych towarów zagranicę.

### W dziale przemysłu przetwórczego sezonowe ożywienie zbytu i lekka poprawa zatrudnienia

zaznaczyła się w przemyśle włókienniczym, głównie w przedziałach. Stan zatrudnienia przemysłu metalowo-maszynowego przedstawiał się na

dal niepomyślnie. Eksport drzewa wzniósł się, zatrudnienie tartaków w ostatnim czasie nieco wzrosło. W dziale wytwórczości chemicznej poprawił się zbyt nawozów sztucznych. Sprzedaż cukru zwiększyła się tak na potrzeby krajowe jak i na eksport.

Położenie innych gałęzi przemysłowych pozostało naogół bez większych zmian, przy zarysowującej się jednak tendencji sezonowego wzrostu zatrudnienia.

### Podobnie jak w latach poprzednich liczba bezrobotnych zaczęła się obniżać w końcu marca

w związku z rozpoczęciem prac sezonowych. Stan osób pozostających bez pracy, który w roku obecnym doszedł do najwyższego poziomu, w dniu 21 marca i wykazywał cyfrę 380.660 bezrobotnych, obniżył się na dzień 11-go kwietnia b. r. do 375.317.

## 40 milj. ton fosforytów nad Dniestrem

ODCZYT PROF. TOKARSKIEGO NA ZAMKU W WARSZAWIE.

Warszawa, 24 kwietnia (PAT.) 23 b. m. w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz ministrów Janty-Połczyńskiego, Prystora i Kozłowskiego, prof. Julian Tokarski wygłosił na Zamku odczyt o zagadnieniu fosforytów w Niezwisłach.

Po podkreśleniu znaczenia fosforu jako składnika nawozów sztucznych dla krajów rolniczych a więc i dla Polski, prelegent zaznaczył, że sprawa znalezienia nawozów fosforowych w Polsce było od wielu lat troską czynników zainteresowanych. Ostatnio komitet wykonawczy utworzony przez Bank Gospodarstwa Krajowego, zbadał w szczególności naddniestrzański odcinek złóż fosforowych w okolicy Niezwisł.

Z badań tych wynika, iż pokłady fosforytów nadają się doskonale do eksploatacji. Całkowite zasoby wynoszą około 3,750.000 ton, na przestrzeni zbadanych 8 km. kwadratowych. Na całym obszarze Niezwisł (30 km. kwa-

dratowych) znajduje się prawdopodobnie 12 milionów ton surowca.

Analiza składu chemicznego surowca, zagadnienie separacji surowca od materiałów, w których się znajduje oraz kalkulacja kosztów własnych wykazuje, iż zagadnienie wydobywania fosforu z fosforytów naddniestrzańskich celem dalszego ich przerabiania na nawozy sztuczne jest zagadnieniem nie tylko aktualnym teoretycznie ale również i praktycznie.

Oprócz komitetu wykonawczego Banku Gospodarstwa Krajowego dokonane zostały również prace przez komisję fosforyczną przy muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, która określa prawdopodobne zapasy na całym obszarze naddniestrzańskim na przeszło 40 milionów ton.

Po odczycie licznie zebrani przedstawiciele sfer rządowych i gospodarczych podejmowani byli przez p. Prezydenta herbatką.

## Niemiec członkiem rządu rumuńskiego.



Prezes Rady ministrów rumuńskich prof. Jorga tworząc gabinet powierzył stanowisko podsekretarza stanu do spraw mniejszościowych Rudolfowi Brandschowi, Niemcowi, który drogą telegraficzną został wezwany do Bukaresztu celem objęcia stanowiska.

## KONFERENCJA W SPRAWIE BUDOWY ŚWIĄTYNI OPATRZNOŚCI BOŻEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 24 kwietnia (B.) Z inicjatywy ministra robót publicznych i sędziów architektów Związku Stow. Architektów Polskich odbyła się 21 bm. konferencja w sprawie konkursu na projekt świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

W konferencji wzięli udział ks. kard. prymas Hlond, ks. kard. Kakowski, wicemarszałek sejmu ks. Czetwertyński, oraz 16-tu architektów uczestniczących w konkursie. Konferencja została zwołana w celu wymiany poglądów co do zadania konkursu, jego programu i warunków, wreszcie to najważniejsze, aby zaznajomić sędziów i uczestników konkursu z zapatrywaniem duchowieństwa na wyraz architektoniczny świątyni, mając szczególnie doniosły wzgląd na nowy kierunek w architekturze.

Obaj księża kardynałowie wypowiedzieli się wyczerpująco w tej sprawie. Ponadto wygłosili dłuższe przemówienia minister Norwid - Neugebauer, wicemarszałek Czetwertyński, oraz architekt inż. Wojciechowski i inż. Lilpop.

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT.) W sobotę 25 b. m. odbędzie się przy kościele św. Jakóba uroczystość przekazania dzwonów ofiarowanych przez stocznnię gdańską dla przyszłej świątyni Opatrzności w ręce sejmowej komisji budowy, której przewodniczy w zastępstwie marszałka sejmu wicemarszałek Czetwertyński.

## MIN. KUEHN OTRZYMAŁ ORDER BELGIJSKI.

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT.) Min. Kühn został dziś odznaczony wielką wstęgą orderu Korony belgijskiej, zaś wiceminister Czapski komandorją orderu Leopolda z gwiazdą, 10 MILJ. FR.

## PRZEMYSŁOWCY SZWAJCARSCY KOŃCZA ROKOWANIA O POŻYCZKĘ DLA POLSKI.

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT.) W Warszawie bawi delegacja przemysłowców szwajcarskich, która prowadzi z przedstawicielami polskiego przemysłu cementowego rokowania w sprawie sfinalizowania pożyczki na budowę dróg w Polsce. Pożyczka ta wynosić ma narazie 10 milionów franków szwajcarskich. Zakończenie pertraktacji spodziewane jest dzisiaj.

## Konflikt niemiecko-francuski.



Na ilustracji naszej widzimy francuskiego oficera kapitana de Mierry, który w towarzystwie pułkownika Kaclutza i majora Rache udał się z Berlina do Prus Wschodnich, w celu zwiędzenia pola pod Tannenbergiem. Oficjalny komunikat głosi, iż wspomniany trzej oficerowie, po przybyciu do Królewca w towarzystwie konsula francuskiego de Fanget, udali się w kierunku koszar artylerji, położonych w podmiejskiej dzielnicy Rottenstein, gdzie usiłowali dokonać zdjęć fotograficznych baterji artylerji, ćwiczącej na dziedzińcu koszarowym.

## 10-lecie powstania śląskiego.

2 MAJA WYJEŻDŻA DO KATOWIC P. PREZYDENT RZPLITEJ I CZŁONKOWIE RZĄDU.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 kwietnia (G.) Dnia 2 maja wyjeżdża specjalnym pociągiem do Katowic na uroczystości 10-lecia powstania górnośląskiego p. Prezydent Rzplitej, równocześnie wyjeżdża na tę uroczystość premier Walery Sławek, oraz czterech członków gabinetu, między nimi minister Składkowski.

Uroczystości będą miały charakter

bardzo okazały i trwać będą dwa dni.

Katowice, 24 kwietnia (PAT.) W związku z uroczystościami 10-lecia powstania powstania śląskiego przybywa tu około 25 dziennikarzy zagranicznych francuskich, angielskich i innych. Zamierzają oni zatrzymać się na Śląsku przez kilka dni, celem zapoznania się z tutejszym przemysłem.

## Prasa niemiecka nie przebiera w środkach.

Niesłychany atak na dyplomatę polskiego w Berlinie.

BIURO WOLFFA ZMUSZONE PROSTOWAĆ.

Berlin, 24 kwietnia. (PAT.) Wczoraj sza „Kreuz Ztg.“ zamieściła niesłychaną napaść na attache wojskowego poselstwa polskiego w Berlinie pułk. Morawskiego.

W odpowiedzi na inwektywy niemieckiego dziennika nacjonalistycznego, biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat: „Kreuz Ztg.“ wydrukowała pod tytułem: „Szpiegostwo polskie w Prusach wschodnich“ list, twierdzący, że attache wojskowy poselstwa polskiego w Berlinie pułk. Morawski miał niedawno bawić w Królewcu. Odwiedziny te mają pozostawać w związku z budową nowych fortyfikacji i kolet

strategicznych wzdłuż południowej granicy Prus wschodnich.

Biuro Wolffa stwierdza, że ten ubiewania godny atak na członka zagranicznego przedstawicielstwa dyplomatycznego pozbawiony jest wszelkich podstaw, ponieważ jak informuje poselstwo polskie, pułk. Morawski od 6 tygodni nie opuszczał Berlina, a od czasu kiedy został akredytowany jako attache wojskowy, wogóle nie był w Prusach Wschodnich.

# Wiadomości bieżące

**25**  
kwietnia  
1931

## Sobota

Marka Ewan.  
Jutro: Kieta i M.  
Wschód słońca 4:20  
Zachód 18:49

### TEATR WIELKI.

Sobota 25 IV g. 3.30 Popis Szkoły Choreograficznej St. Faliszewskiego. (Ceny niższe.)

Sobota 25 IV g. 7.30 „Bał maskowy” opera Verdiego. (Premiera.)

Niedziela 26 IV g. 3.30 „Lalka” operetka Audrana. (Ceny niższe.)

Niedziela 26 IV g. 7.30 „Wiktorja i jej huzar” operetka Abrahama.

Poniedziałek 27 IV g. 7.30 „Wiktorja i jej huzar” operetka Abrahama.

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 25 IV g. 7.30 „Spór o sierżanta Griszę” dramat Zwejga.

Niedziela 26 IV g. 3.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym” komedia muzyczna Joachimsona i Spolianskiego. (Ceny niższe.)

Niedziela 26 IV g. 7.30 „Spór o sierżanta Griszę” dramat Zwejga.

Poniedziałek 27 IV g. 7.30 „Spór o sierżanta Griszę” dramat Zwejga.

### TEATR MAŁY.

Sobota 25 IV g. 7.30 „Interes z Ameryką” komedia Franka.

### KINOTEATRY.

APOLLO: „Uwiedziona”, Malicka, Sawan.

CASINO: Greta Garbo jako Anna Christie.

CHIMERA: „Dziewczynka z U. S. A.” Anny Ondra.

COLOSSEUM: „Rozkosze niebezpieczeństwa” oraz „Student Rod la Roque”.

FATAMORGANA: „Lokomotywa 23-29”.

KOPERNIK: Wielki dźwiękowy film „Postrach Salonów”.

LEW: „Wieczni głupcy”.

MARYSIENKA: Wielki dźwiękowy film „Postrach Salonów”.

PALACE: „Złodziej... miłości”.

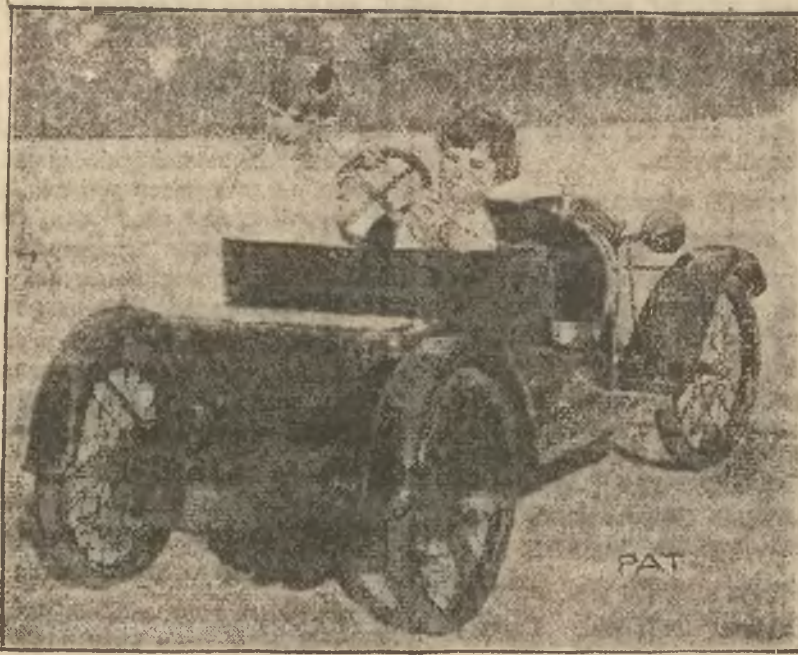
PAN: „Pokusa” z Greta Garbo.

RAJ: „C. i k. Feldmarszałek”.

□=□

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwarta została wystawa „Związku Artystek Polskich we Lwowie”. Związek grupuje w sobie najwybitniejsze artystki polskie,

## Królewska zabawka.



Książęta jugosłowiańscy Piotr i Tomisław otrzymali ultranowoczesną zabawkę-samochodziak, poruszany silnikiem spalinywym. Motor tego samochodu jest tak skonstruowany, że nie może rozwinąć

większej szybkości ponad 15 kilometrów na godzinę. Ograniczenie szybkości jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo bawiących się książąt.

reprezentowane jest malarstwo i grafika. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 po poł.

□=□

— Dziś „Bał Maskowy”, wyborna opera J. Verdiego, zjawi się na scenie teatru Wielkiego po raz pierwszy od lat szeregu, wznowiona w inscenizacji p. Uluchanowa w doskonałej obsadzie, złożonej z pp. Czarnieckiego (Hrabia), Walewskiej (Amelia), Szlemińskiej, Sobolewskiej, Romanowskiego, Woreha. Dyryguje p. Zuzna. „Bał Maskowy” jest jednym z tych utworów operowych, które nigdy nie schodzą z repertuaru wielkich scen zagranicznych, ciesząc się trwałym powodzeniem; to też dyrekcja Teatrów Miejskich, wznawiając to dzieło nieśmiertelnego Verdiego, daje mu podwójną obsadę partii czołowych. W najbliższej bowiem przyszłości usłyszymy „Bał Maskowy” w wykonaniu pp. Wikl-Krzywicki, Fontanówny, Hingierówny, Wrońskiego i dyr. Zaleskiego.

— Najniższe ceny w teatrze Rozmaitości obowiązują jeszcze tylko w ciągu trzech dni, nie wyłączając jutrzejszej niedzieli. Jest to więc znakomita sposobność użyczenia wybornego dramatu Zwejga „Spór o sierżanta Griszę” w warunkach jak najdogodniejszych, sposobność — pozatem — ostatnia, sztuka ta bowiem już za kilka dni schodzi z repertuaru, wobec rozpoczynającego się z dniem 1 maja okresu urlopów. — Również rewia „Jak stać się bogatym i szczęśliwym” ukaże się w niedzielę po południu (po cenach niższych) po raz ostatni w tym sezonie z tychże samych powodów.

— Najbliższa premiera w dziedzinie dramatu będzie świetna sztuka Henryka Ibsena „Hedda Gabler”, którą urzemy niebawem

na scenie teatru Rozmaitości w reżyserji p. Schillera a w wykonaniu pp. Kuczewiczówny (tytułowa), Malanowicz, Dobrzańskiej, Chodeckiego, Daniłkiewicza, Machalskiego. Tło dekoracyjne przygotowuje p. Daszewski.

— Dzisiejszy popis Szkoły Choreograficznej Stanisława Faliszewskiego, b. baletmistrza Teatrów Miejskich, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie, to też wszystko przemawia za tem, że widowiska teatru Wielkiego będzie dziś po południu wypełniona po brzegi, czemu sprzyja również niska cena biletów. Widowisko składa się z 3-ech części, z których pierwsza obejmuje ćwiczenia gimnastyczne, druga divertissement baletowy, trzecia zaś 1-aktowy balet układu Faliszewskiego pt. „Zaczarowany ilot”, do którego muzykę skomponował B. Czechowski. W przedstawieniu tem bierze udział orkiestra „Gwiazdy” pod batutą prof. Abratowskiego oraz zna na pianistka p. Magierowska. Początek o godz. 3.30 popoł.

— P. Jadwiga Debicka, znakomita śpiewaczka, primadonna Opery Państwowej w Berlinie, wystąpi niebawem gościnnie w teatrze Wielkim. Dla publiczności lwowskiej zapowiedź występów tej artystki ma znaczenie tem większe, że jest ona rodowitą Lwowianką i na scenie lwowskiej stawiała pierwsze kroki w swej karierze artystycznej, wyróżniając się szeregiem pierwszorzędnych partii, zwłaszcza jako nieporównana Butterfly. Równocześnie z p. J. Debicką wystąpi gościnnie w charakterze dyrygenta jej małżonek p. Piotr Sternich-Valercoziata, b. dyrektor Opery lwowskiej, poznańskiej i warszawskiej.

— Zespół operetkowy rozpoczął już próby z najnowszej operetki Oskara Straussa „Wesele w Hollywood”, w któ-

## Uroczystość 3-go Maia.

Sekcja pochodowa komitetu obchodu 3. Maia, podaje do ogólnej wiadomości, że zbiórka orkiestr wojskowych i cywilnych biorących udział w capstrzyku dnia 2 maja br. naznaczona jest na godz. 18:30 na placu św. Ducha. Orkiestry, które nie zgłosiły swego udziału w tym capstrzyku, winny zawiadomić, najpóźniej do 29 kwietnia br. Komendę Placu telefon 22-50.

Pozatem pod powyższym adresem zechcą zgłosić swój udział w pochodzie, który odbędzie się w dniu 3 maja br. około godz. 10, te organizacje i stowarzyszenia społeczne, które tego dotychczas nie uczyniły, z zaznaczeniem przybliżonej ilości uczestników.

rej główne role objeli pp. Fontanówna i Zayenda. Nowosć tę urzemy w reżyserji p. Wojciecha Ruszkowskiego, pod batutą p. Górzyńskiego a na tle nowych wspólnych dekoracji p. St. Jarockiego.

□=□

— Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet urządza dnia 26 bm. (niedziela) o godz. 5-tej po południu w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boułarda zebranie dyskusyjne poświęcone zagadnieniu wychowania państwowego. Przemawiać będą: pp. posł. Maria Jaworska i Maria Strońska.

— Lwowskie Tow. Fotograficzne. W poniedziałek dnia 27 bm. odbędzie się wieczór rzutniczy prac wybitnych fotografików lwowskich pp. Rudolfa i Zofii z Trzech Huberów oraz prac przez innych autorów dostarczonych anonimowo. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— Wycieczki do Rumunii jako środek propagandy zbliżenia polsko-rumuńskiego. Pod tym tytułem wygłosi inspektor A. Millner odczyt staraniem Ligi Polsko-Rumuńskiej w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 11-tej w lokalu przy ul. Mickiewicza 5a, parter. W odczycie Prelegent udzieli wyjaśnień co do praktycznej strony wycieczek i pobytu w Rumunii. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— Nabożeństwo akademickie. W niedzielę 26 bm. o godz. 9.30 w kościele OO. Karmelitów (ul. Czarnieckiego) odprawi się nabożeństwo akademickie. W czasie Mszy św. kazanie wygłosi ks. rektor St. Narajewski.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 6-tej popoł. w pracowni Seminarjum polonistycznego, z następującym porządkiem dziennym: Referaty wygłoszą: 1) ks. dr. Klawek: Kwestja Kwirynjsza; 2) dr. Chodczek: Niektóre cruce Aquiliana. Pozem odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału.

□=□

— W katedrze ormiańskiej odbrywa się we wszystkie niedziele i święta o

## Z KASYNA I KOŁA LIT. - ART.

### O kobiecie japońskiej.

Minał już coprawda okres fascynacji kultury i sztuki japońskiej, tak charakterystyczny dla końca XIX w., kiedy pisali o niej Goncourtowie i sam Zola, kiedy malarstwo impresjonistyczne szukało tam wzorów i uzasadnień swojej teorii i praktyki artystycznej, kiedy w Polsce F. Jasiński - „Mangha” zbierał barwne drzeworyty japońskie, ale nie mniej temat odczytu p. Marii Juszkowiczowej z Warszawy: „O kobiecie japońskiej, dawnej i współczesnej”, miał dostateczną siłę atrakcyjną. Zbyt żywo i z wielu stron sprawa kobieca interesuje dzisiejszość, by każda analogia, każdy nowy szczegół porównawczy nie miał znaczącego waloru. Prelegentka z autopsji zna kraj złotej chryzantemy: spędziła w nim dzieciństwo i wczesną młodość, a w Polsce przebywa dopiero od r. 1923. Dzięki temu za cenę pewnego egzotyizmu wymowy i dykcji prelegentki, mieliśmy w jej odczycie pełne świeżości i autentyczności przedstawienie obyczajowej, społecznej i kulturalnej pozycji kobiet w Japonii.

Doba bieżąca jest dla nich momentem przejściowym, zapoczątkowaniem ewolucji modernizującej tradycyjnę porządek rzeczy. Powolna emancypacja kobiety japońskiej zaczęła się właściwie dopiero po wojnie japońskiej - ro-

syjskiej, w której kobiety Nipponu brały udział, jako siostry miłosierdzia. Ustaliła się i wzmożła w nasileniu po ostatniej wojnie światowej. Jest to narazie zdobycie prawa do oświaty i emancypacja gospodarcza (kobiety weszły do biur, urzędów, stanęły do pracy fabrycznej, do obsługi tramwajów, nawet: samolotów i okrętów). Rozbita, nieświadoma masa kobiet japońskich zorganizowała się w szereg stowarzyszeń. Wśród nich „Patriotyczny Związek Kobiet japońskich” liczy miliony członkiń i skutecznie współdziała w procesie wyzwolenia kobiety japońskiej. W danej chwili objął on tylko warstwę wyższą. Natomiast dawne położenie kobiety z ludu uległo raczej zmianie na gorsze. Praca fabryczna dopełniła niewolniczej sytuacji kobiety w donnu nową sposobnością wyzysku gospodarczego.

Do trwającego obecnie okresu modernizacji współżycia płci, pod wpływem europejskim, pozycja kobiety w krainie kwitnącej wiśni była zupełnie ujemna. Życie kulturalne, społeczne i rodzinne było pod całkowitą supremacją męzczyzny. Posiadał on pełną swobodę fizjologiczną, gdy kobieta wychodząc zamaż golila brwi i czerniła zęby na znak zupełnego oddania, w razie zdrady małżeńskiej ponosiła surową karę, a w przypadku rozwodu, nawet spowodowanego przez męża okrywała się dozgonną hańbą. Rola kobiety ograniczała się do funkcji służącej i ro-

dzicielki. Usługiwała mężczyźnie na kolanach, nie zasiadała z nim do stołu, na ulicy szła dwa kroki za nim, a w czasie deszczu osłaniała go parasolem. Nie brała żadnego udziału w życiu publicznym (do dziś niema kobieta w Japonii praw wyborczych, ale zdobyła prawo odbywania zebrań politycznych). Obowiązywał ją nakaz bezwzględnej posłuszeństwa koleino wobec ojca, męża i najstarszego syna. Najwyższe jej zadanie stanowiło — płodzenie dzieci, które Japończycy cenią wysoko i kochają całą siłą swej powściągniętej uczuciowości. Bezpłodność była dla mężczyzny jednym z siedmiu powodów do rozwodu.

Sytuacja ta nie uległa zmianie całkowicie i nie przedko ulegnie. Tembardziej, że proces europeizacji form życia natrafia na znaczny odpór tendencji konserwatywnych wśród samych kobiet, wrośniętych od wieków w typ życia, który cechuje w każdym geście wdzięk rytyniczności, a każdy, nawet zwyczajny, codzienny fakt życia (jak picie herbaty czy układanie kwiatów, ma hierarchizm uroczystej obrzędowości.

W odczycie stale operującym — przeciwieństwem: kobieta dawna i nowa, szczególnie interesujące było genetyczne wywiedzenie i rzut historyczny sprawy kobiecej w Japonii. Upośledzenie kobiet wynikało z założeń religijnych. Konfucjusz uważał je za twory niższego rzędu, a buddaizm za istoty nieposiadające duszy. Stad przed zja-

wieniem się i rozprzestrzenieniem religii Buddy (VI. w.), w okresie przewagi pierwotnej i czystej religii „szinto” pozycja kobiety była wybitnie znacząca zarówno w dziedzinie polityki jak twórczości literackiej. Z tej epoki (X w.) pochodzą dwa wybitne, wielotomowe utwory dam dworskich: romans obyczajowy („Genji Monogatari”) autorki Mara Saki i zbiór głębokich spostrzeżeń o życiu Sei Szonagan p. t.: „Makura Zasy”. Dokonane współcześnie otwarcie kobietom japońskim dostępu do oświaty wróci im zapewne udział w tworzeniu wartości kulturalnych.

Po odczycie prelegentka objaśniła szereg przeźroczy ilustrujących życie w Japonii, poczem odegrano kilka oryginalnych płyt gramofonowych, ilustrujących główne i ciekawsze instrumenty dawnej muzyki japońskiej: „soto - koto” (rodzaj 13-strunnej cytry nastrojonej na jeden ton), „samiseng” (ulubiona przez Japończyków mandolina) i prymitywny oboj czy kobza.

Drugą część tego pokazu muzycznego stanowiło kilka przykładów współczesnej muzyki japońskiej, która niewiele różni się od europejskiej.

Tak przez współdziałanie słowa, dźwięku i obrazu stworzono oświetlenie tematu dość bliskie wszechstronności, Publiczność nie zbyt liczna, ale blisko zainteresowana i żywo reagująca.

Tym. Terlecki.

godz. 6.30 krótkie nabożeństwo z błogosławieństwem Najśw. Sakramentem.

— **Posiedzenie Komitetu dla przyznania nagrody naukowej m. Lwowa odroczone.** Wczoraj po południu, jak o tem donosiliśmy, miało odbyć się posiedzenie Komitetu dla przyznania nagrody naukowej m. Lwowa im. Karola Szajnochy za zasługi na polu historii. Z powodu nieprzewidzianego wyjazdu dwóch członków Komitetu, posiedzenie odroczone do niedzieli godz. 11.

— **Posiedzenie naukowe Towarzystwa Miłośników Książki we Lwowie** odbędzie się dziś w sobotę o g. 7 w. w sali Korniaktowskiej Muzeum im. Króla Jana III, Rynek 6. Porządek dzienny: Dr. med. i fil. Józef Fritz: Z mecenatu książki lekarskiej. 2) Dyr. E. Barczak: W sprawie aukcji własnej biblioteki w Tow. Miłośników Książki.

— **Zjazd przemysłowców naftowych.** W związku z sytuacją wytworzoną w przemyśle naftowym przez obniżenie ceny ropy i zaniechanie odbioru znacznej części marek tej ropy, został zwołany przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych Zjazd Przemysłowców Naftowych, reprezentujących przedsiębiorstwa kopalniane do Drohobycza, na niedzielę 26 kwietnia b. r. na godz. 10.30 rano. Zjazd ten odbędzie się w ratuszu z porządkiem dziennym: cena i odbiór ropy. Wjeżdżają mają wziąć udział sfery zainteresowane w odbiorze ropy i kopalnictwie naftowym.

— **Snopkowiarki apelują.** W niedzielę dnia 26 b. m. rozejdą się po mieście słuchaczki Wyższej Szkoły gosp. żeńskiej w Snopkowie, zbierając datki do puszek na tamtejszą ochronkę. Cel mówią sam za siebie, zawsze ofiarne społeczeństwo lwowskie, rozumiejąc go dobrze, niejednokrotnie już swemi datkami wspomogło biedną kasę ochronki, która karmiąc ducha, dbać musi również o fizyczny posiłek dziatwy, przeważnie zabiedzonej w obecnych ciężkich czasach. Jeśli dziś ogólnie odczuwa się biedę — to ileż ona jest cięższa do zniesienia w małych, podmiejskich domkach, które jeszcze i bezrobocie przyniata! Tyle dzieci chowa się w tych fatalnych warunkach, a tylko wzorowo prowadzona Ochronka Snopkowska, stwarza im atmosferę zdrowia i serdeczności. Towarzystwo Gospodarczego Wykształcenia Kobiet, wybudowało ją ogromnym wysiłkiem przy szkole gospodarczej dla koniecznej opieki nad dziatwą, a zarazem jako warsztat pracy społecznej dla słuchaczek Snopkowskiej; nie posiada jednak żadnych funduszy na ten cel, zbieranym groszem musi opłacać znaczne wydatki ochronki, więc zwraca się dziś z serdeczną prośbą: wspomóżcie tę zubożoną pracę i ohotnie wypełnijcie puszki naszych kwestarek! (W. S.)

— **Zamach samobójczy majstra młynarskiego.** W dniu wczorajszym w południe pod pociąg pospieszny nr. 407 zjadający z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa rzucił się na km. 427, na przystanku pomiędzy Suchowolą a Mszaną Antoni Chmura, liczący 47 lat, majster młynarski z Krechowa, w powiecie zółkiewskim. Powód nieustalony. — Chmura zginął na miejscu rozszarpany niemal w kawałki.

— **Zamach samobójczy pomocnika bronzowniczego.** W dniu wczorajszym około godz. 9 w kamienicy przy ul. Zybkiewicza 45, usiłował pozbawić się życia przez zatrucie się gazem świecącym niejaki Tadeusz Gura, liczący 23 lat, pomocnik bronzowniczy, zamieszkały w tej realności. Pogotowie Ratunkowe udzieliło desperatowi pierwszej pomocy i przewiozło go do szpitala powszechnego. Powodu usiłowania go zamału samobójczego nie zdołano narazie ustalić.

— **Zderzenie wozu z samochodem.** Kierowca samochodu nr. 7717, nie dając żadnych sygnałów ostrzegawczych, najechał wczoraj na ul. Ketrzyńskiego na dwukonny wóz, kierowany przez Seliga Brühla. Z niemiłej przygody woźnica i konie wyszły cało, we wozie pękł dyszel i resory, nadto porwana została uprząż. Woźnica ocenil szkodę na 100 zł.

— **Z kronik własn. i kradzieży.** Na

Z SALI SĄDOWEJ.

## Epilog tajemniczego strzału w willi zakopiańskiej

TRZECI DZIEŃ ROZPRAWY.

Rodzina s. p. Heleny.

W dniu wczorajszym przesłuchano w dalszym ciągu cały szereg świadków, których zeznania nie były dla oskarżonego tymnajmniej pożyteczne.

Na salę wchodził okryta żałobą, sympatyczna starszka, Franciszka Zahajkiewiczowa, matka ofiary, wdowa po naczelniku stacji kolejowej. Zeznaje głosem drgającym ze wzruszenia, co chwila łkanie nie pozwala jej mówić. Po chwili uspokaja się, drżącymi rękoma ociera łzy i mówi dalej — opisując obszernie swe przejścia — ból i żal. Po przyjeździe z Brodów s. p. Helena przedstawiła jej Bohdana, jako swego narzeczonego. Zapytała, czy go dobrze poznała, czy kocha go. Powiedziała Bohdanowi, że córka prócz posady nie ma posagu. Odbył się ślub i małżonkowie zamieszkali u niej. Pożycie było początkowo bardzo dobre. Małżonkowie mieszkali początkowo u niej, potem w Zimnej Wodzie, a następnie w Mszanie. Świadek nigdy nie miał styczności z oskarżonym. W końcu, gdy oskarżony wyprowadził się na ul. Potockiego, świadek bywał u nich rzadko, tylko na wielkie święta. Do r. 1928 s. p. Helena nigdy nie skarżyła się na męża. Dopiero, gdy umarła jej córka Zofia i matka przebywała w domu Bohdanów przez tydzień — dowiedziała się, że między małżonkami stosunki się popsuły. W jakiś czas matka zauważyła sińce na ciele córki. Gdy zapytała ją, skąd one pochodzą — s. p. Helena odpowiedziała, że wypadła z auta. Na zapytanie matki, dlaczego Bohdan nie ma takich sińców — s. p. Helena odpowiedziała, że on także ma, ale ich nie widać. Dopiero później od wnuczki, która jakiś czas mieszkała w domu Bohdanów — matka dowiedziała się, że między małżonkami panują ciągle kłótnie.

Gdy zapytała córkę, co to wszystko znaczy, córka przyznała się, że maż ją bił i te sińce właśnie pochodzą od męża. Później dowiedziała się, że maż rzucił się na nią, z siekierą. Wszystkie te kłótnie i bóje powstawały na tle wyrzutów o kochanki Bohdana.

Przykry sen.

W dniu tragicznego wypadku, matka zbudziła się po trapiących snach i powiedziała sąsiadce, że coś się złego stanie.

Po południu 11 czerwca, dostała telegram, że córka ciężko chora. Wyjechała natychmiast do Zakopanego. Za Krakowem, ktoś w pociągu czytał z gazety wiadomość o samobójstwie Heleny Bohdanowej. W tem miejscu świadek zanosí się od płaczu. Następnie przez lzy opowiada, jak przyjechała na miejsce i zastała córkę już na katafalku. Aczkolwiek opowiadano jej, że Bohdan bardzo rozpaczal, była przekonana, że córka padła z ręki męża. Wezwana do komisariatu, powiedziała wprost Bohdanowi, że on jest mordercą. Córka była bardzo bogobojną do matki przywiązana i matka nie wierzyła, by chciała wyrządzić jej taką krzywdę.

Z Zakopanego s. p. Helena pisała często. Listy jej były spokojne, zapowiadała przyjazd na 16 czerwca. Pisała, że jest zdrową i zupełnie się uspokoiła po przejściach we Lwowie.

szkodę firmy „Hygiena“ ze strychu realności przy ul. Janowskiej 52, skradziono wczorajszej nocy większą ilość serwetek i białych płaszczy. — Policja aresztowała Piotra Karpowa w chwili, gdy uciekał z łupem 20 paczek kawy, skradzionej w magazynie 25 p. d. — Michała Purskiego przytrzymał wraz z tłumkiem innej bielizny, którą ukradł na szkodę nieznanego właściciela.

— **Nagły skon.** Wczoraj przed południem zmarł nagle w kawiarni Teatralnej na udar serca zajęty tam kelner To-

Gdy Bohdan jechał do Zakopanego — powiedział świadkowi, że jedzie do Krakowa. Świadek prosił wtedy Bohdana, by po drodze wstąpił do Heli — oskarżony jednak odpowiedział, że nie będzie miał czasu...

Dopiero po śmierci córki, od jej służącej dowiedziała się, jakie piekło panowało w jej domu.

Córka nie chciała jechać do Zakopanego, ale maż ją namawiał. Przed wyjazdem do Zakopanego, córka pokazywała jej sińki na piersi, mówiąc, że maż ją ugryzł.

Co mówi brat Zmarłej?

Św. Antoni Zahajkiewicz, brat s. p. Heleny, urzędnik kolejowy. Poznał oskarżonego już jako męża siostry, gdyż wrócił z niewoli po ślubie jej. Znajomi dziwili się, że wydano Helencę za Bohdana. On jednak był zrazu mężem wzorowym. Był bez posady, ale żona pobierała pensję jako urzędniczka kolejowa i tak jakoś żyli. Początkowo mieszkali przy matce. Gdy oskarżony otrzymał posadę w Banku Ziemi, zaczął chadzać z artystkami z kabaretu. Świadek widział go w tem towarzystwie, ale nie siostrze nie mówił, nie chcąc się wtrącać do ich pożycia. Gdy Bohdan powiedział świadkowi, że to koleżanki biurowe, świadek uśmiechnął się i powiedział szwagrowi „w cztery oczy“ — kto były te panie. Stosunki jeszcze pogorszyły się, gdy Bohdan wstąpił do „Army“. Wtedy już otwarcie chodził z kobietami.

Pewnego dnia, gdy siostra jego s. p. Helena bawiła w Jaremczu — matka opowiadała mu z radością, że oskarżony pojechał do żony. Tymczasem świadek widział go z jakąś kobietą, objuczonego pakunkami — a tego dnia wieczorem mieszkanie Bohdana było oświetlone, a w mieszkaniu była kobieta. O tem matce nie powiedział, bo nie chciał jej martwić.

Ratuj mnie.

W marcu ub. r. s. p. Helena prosiła brata, by jadał u niej obiady. Gdy przyszedł raz na zaproszenie siostry, zobaczył u niej koło oka sińce. Na zapytanie co to jest, powiedziała, że wypadła z auta. Po tym obiedzie przestał bywać, siostra jednak prosiła go, by bywał częściej. Gdy przyszedł, siostra z płaczem opowiedziała mu, że ma piekło w domu i prosiła go, by przychodził codzień, bo inaczej Bohdan ją zabije. Gdy jadał u siostry, bywał świadkiem częstych brutalnych awantur. — Dowiedział się od siostry i służącej, że Bohdan codzień wraca w nocy pijany i robi straszne awantury, bije i katuje żonę.

Z siekierą w reku.

Gdy pewnej nocy wracał do domu i przechodził koło kamienicy, gdzie mieszkała siostra, zauważył tłum ludzi, a wewnątrz domu krzyki. Wpadł więc do domu siostry i zastał ją zupełnie ubraną, a Bohdana z siekierą w ręku. Siostra powiedziała mu, że maż chciał ją zabić. Zapytany Bohdan co czyni — odpowiedział, że żona zamknęła szafę, a on chciał ją otworzyć. Gdy świadek czynił Bohdanowi wyrzuty — oskarżony rzucił się na świadka z siekierą i kazał mu opuścić mieszkanie. Siostra była skryta i wstydziła się przed ro-

dzią wyjawiać prawdę. Więcej wiedzieli obcy, niż rodzina. Pewnego razu spotkał znajomego wywiadowcę policji, który mu powiedział, czy wie o tem, że Bohdan bije żonę. Wywiadowca ów miał widzieć sińce na ręce s. p. Heleny pochodzący z bicia.

Inny znajomy G. powiedział świadkowi, że Bohdan raz pozostawił siostrze rewolwer z kartką: „Wiesz co masz z tem zrobić“.

Wobec tych awantur, świadek namawiał szwagra i siostrę, aby się rozeszli Bohdanem godził się nato, a nawet obiecał dawać żonie 200 zł. miesięcznie.

Wyjazd do Zakopanego.

Później zdziwiło świadka, że Bohdan złożył na ręce jednego z lekarzy 400 zł. i prosił go, aby namawiał żonę do wyjazdu do Zakopanego.

Ponieważ świadkowi wydało się to podejrzanem, tem bardziej, że dotychczas siostra wyjeżdżała do Dory — namawiał siostrę do zrezygnowania z tego wyjazdu. Mimo to siostra wyjechała, co świadka poirytowało. W czasie, gdy siostra bawiła w Zakopanem — Bohdan jeździł i bawił się z kobietami. Kiedy w dniu 10 czerwca Bohdan wyjechał do Zakopanego, matka powiedziała mu, że zięć pojechał służbowo do Krakowa i że do Zakopanego nie wstąpi, bo nie ma czasu.

Gdy dnia 11 czerwca nadszedł telegram o śmierci siostry, był przekonany, że padła ofiarą gór.

Na drugi dzień z gazet dowiedział się prawdy.

Ostatni list.

W tym dniu listonosz przyniósł list od siostry z Zakopanego do matki. Wraz z listonoszem przyszedł wywiadowca policji i powiedział, że jest to ostatni list zmarłej, może tam znaleźć się jakieś wyjaśnienie tajemniczego wypadku, więc on musi ten list zabrać.

Wywiadowca prosił o otwarcie tego listu i odczytanie.

Świadek dowiedział się z niego, że siostra przyjeżdża do Lwowa 16 czerwca. Prosiła matkę w liście, by służąca wywietrzyła pomieszczenie, potrzepała futra i zimowa odzież, by może jej nie zniszczyły, pisała, że jest już zupełnie zdrowa, czuje się uspokojoną, wolałaby jednak nie wracać do mieszkania męża — bo boi się go, zwłaszcza, że słyszała, że on nie zmienił trybu swego hulawczego życia. List utrzymany był w tonie spokojnym. Świadek — widząc, jak Bohdan prowadzi się pod nieobecność siostry, urządza wycieczki z kobietami, napisał o tem siostrze — by nie łudziła się, że on poprawi się. Świadek nie wierzy w to, by siostra mogła popełnić samobójstwo. Coś słyszał o tem, że znalezione raz u niej rewolwer pod poduszką, ale była to jakaś tajemnicza gra.

Św. Ks. Kornel Zahajkiewicz, brat s. p. Heleny, skorzystał z dobrodziejstwa ustawy i rzekł się świadczania.

Wycieczka do Janowa.

Św. Ignacy Mohr, b. senzal Banku Ziemi, a obecnie szofer, znał Bohdana z banku. W czasie gdy s. p. Helena bawiła w Zakopanem — Bohdan wynajął autodorożkę świadka i wraz z dwiema kobietami urządził wycieczkę do Janowa. Tam razem kapali się, potem udali się do restauracji, gdzie bawiono się tak głośno, że gospodarz zwrócił się do świadka, by poprosił Bohdana, by przeniósł się z kobietami na l. p. Następnie wrócili do Lwowa — gdzie znów bawiono się wesoło. Początkowo świadek nic nie pamiętał, później dopiero, gdy zdawało się, że wda się w to prokurator — świadkowi rozwiązał się język. Za wycieczkę tę szofer otrzymał 70 zł.

Św. Jan Reman, prokurent fabryki „Arma“ zna Bohdana od r. 1928, ale stosunków domowych jego nie znał.

## Pomoc dla bezrobotnych we Lwowie.

Z opowiadania oskarżonego wiedział, że żona chora. Raz spotkała go s. p. Helena i zapytała, czy nie wie dlaczego mąż dla niej taki dziwny. Bohdan znów zalił się, że żona go śledzi.

W marcu 1930 r., prosił świadka, by dał mu pokój w „Armie“, bo z żoną mieszkać nie może (było to po tej awanturze z siekiera).

Świadek widywał oskarżonego z kobietami, słyszał jak często telefonował do nich, ale ich nie znał. Świadek nie słyszał o tem, jakoby w „Armie“ odbywały się orgie. W dniu 10 czerwca Bohdan prosił o 150 zł., musi bowiem jechać do Zakopanego, gdzie żona dostała wybuchu krwi. Był zdenerwowany — prosił o teczkę — którą pożyczł od koleżanki. Na drugi dzień przysłał depeszę, że żona umierająca.

S. p. Helena robiła wrażenie osoby spokojnej, bardzo powolnej. Bohdan był gwałtowny.

### Interesy pieniężne Bohdana.

Prok.: Czy wiadomo panu, że walne zgromadzenie spółki fabryki „Arma“ postawiło w jesień wnioski w kierunku zbadania księgowości przedsiębiorstwa z powodu prowadzenia rachunków przez Bohdana?

Sw.: Nic mi o tem nie wiadomo.

Prok.: A czy zdarzało się, że p. Bohdan telefonował z kimś godzinami, tak, że uniemożliwiał wszystkim używanie telefonu?

Sw.: Owszem, na to się nieraz skarżono.

Obr. dr. Pieracki: Czy wiadomo panu o kupnie auta przez Bohdana?

Sw.: Bohdan kupił auto od fabryki „Arma“ za 400 dol., ponieważ dyrekcja chciała je sprzedać z powodu ciężkich warunków.

Świadek składa szereg wyjaśnień w sprawie stosunków finansowych łączących oskarżonego z firmą.

### Manco w kasie „Army“.

Świadek dr. Stanisław Kosowski był członkiem Rady nadzorczej fabryki „Arma“ od stycznia 1927 do lipca 1929. Opowiada o momencie przyścia Bohdana do firmy w charakterze buchaltera. Świadek przyjmując go, nie wiedział o tem, że B. jest gr.-kat., a zaznaczony w „curriculum vitae“ fakt odbycia służby wojskowej wziął za służbę w wojsku polskim.

Bohdan według zeznań świadka pozwał sobie w biurze na pewne zbyt śmiałe wyrażenia i zachowywał się non szalanko. Stosunek urzędników fabryki między sobą był nietylko towarzyski, ale bardzo przyjazny, jednakże zachowanie się Bohdana było nieraz cyniczne. Od chwili wystąpienia z firmy świadek nie miał styczności z fabryką i nie był poinformowany dokładnie o przebiegu faktów.

Świadek przypuszcza, że załamanie psychiczne Bohdana nastąpiło w czerwcu 1929 r., kiedy poznał pewną tancerkę. Niedobór w kasie „Army“ rozpoczął się wtedy, gdy Bohdan w zastępstwie kasjerki objął kasę. Gdy niedokładności się ujawniły, Bohdan skierował podejrzenie przeciw jednemu z urzędników.

### Rewolwer w łóżku.

Zeznaje następnie świadek dr. Kazimierz Tyszką, obecnie prymariusz sanatorium Kasy chorych przy ul. Kurkowej. W r. 1928 we wrześniu przyszedł do świadka oboje Bohdanowie z poleceniem płk. Kamińskiego, ażeby się dowiedzieć czy Bohdanowa nadaje się do przyjęcia odmy sztucznej. Stan chorej był ciężki, ale nie beznadziejny. Bohdanowa została przyjęta na klinikę, stan jej poprawił się później i choroba nie budziła obaw.

Małżeństwo Bohdanów zdawało mi się zrazu zgodne i harmonijne. Później jednak dowiedziałem się o niesnaskach w następujących okolicznościach: Z początkiem maja 1930 biorąc się do zakładania Bohdanowej odmy sztucznej, przysiadłem na skraju jej łóżka dla dokonania zabiegu i natrafiłem na coś twardego. Kiedy zwróciłem na to uwagę, B. wyciągnęła z łóżka rewolwer. Zapytałem o przyczynę trzymania broni przy sobie, a wtedy ona opowiedziała, że mąż ją pobił, że go wy-

We środę, dnia 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. dra Poratyńskiego posiedzenie Komitetu Obywatelskiego pomocy bezrobotnym, dla zdania sprawy z dalszego postępu prowadzonej przez Komitet akcji. Nadzieja, że klęska bezrobocia umniejszy się przez rozpoczęcie robót w mieście nie ziściła się dotąd, Komitet prowadzi więc w nieumniejszonych rozmiarach w dalszym ciągu rozdawnictwo bonów żywnościowych, rozdawnictwo mleka i chleba, oraz dożywianie dziatwy. Obecnie wydaje się dziennie 620 obiadów dziennie, a wizytacja przeprowadzona przez naczelnika wojew. dra Szkodzińskiego i członków Komitetu stwierdziła w wszystkich placówkach Komitetu dobrą organizację i należyty porządek. Piekarnia p. Hessa dostarcza Komitetowi stale bezpłatnie 50 bochenków chleba, a fabryka dra Ruckera 50 kg. odpadków mięsa tygodniowo. Wpływy Komitetu wzrosły do kwoty 33,112 zł. 23 gr. w czem kwotę 20,135 zł. 34 gr. stanowią datki, zebrane przez dzielnicowe urzędy miejskie od mieszkańców miasta. Kwota ta w znacznej już części dotychczasowymi wydatkami

Komitetu wyczerpana, zasiała się obecnie wpływami z datków do biletów kinowych, które — jak było zresztą do przewidzenia, — zawsze ofiarne lwowskie obywatelstwo składa na rzecz bezrobotnych z wielką gotowością. Prezydium Związku właścicieli lwowskich teatrów świetlnych i właścicielom kinoteatrów lwowskich należy się wdzięczność za bardzo sprawne zorganizowanie akcji i dużą pomoc użyzoną Komitetowi.

Po dyskusji, w której głos zabierali pp. Mozołowska i Krauzówna, oraz pp. naczelnik wojew. dr. Szkodziński, prez. dr. Schleicher, dyr. dr. Uhma, sen. prof. Thullie, sekr. Ptaszek, Mokrański, pułk. Żurowski i Cyganik uchwalono wypłacać Sekcji Opieki nad dziećmi kwotę 7200 zł., na kontynuowanie dalszej jej działalności i udzielić pomocy Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet w urzędzeniu w dniu 3 maja podwieczorka dla dzieci bezrobotnych na Zamarstynowie i Persenkówce.

Następne posiedzenie Komitetu odbędzie się we środę, dnia 29 bm. o godz. 5 w sali obrad komisyjnych rady miejskiej.

## Ogromne włamanie do składu skór w śródmieściu

WŁAMYWACZE PRZYTRZYMANI. — ŁUP CAŁY ODEBRANY.

Przedwczorajszej nocy niewyśledzeni sprawcy dokonali wielkiego włamania przez wybite otworu w murze do hurtowni skór „Polonia“ we Lwowie, przy ul. Skarbkowskiej 15. gdzie skradli wielką ilość skór boksowych, wartości około 10.000 zł. Sprawcy musieli niewątpliwie po duży a ciężki łup zjechać przez skład wozem albo raczej samochodem.

Wydział śledczy zarządził w tej sprawie energiczne dochodzenia i w przeciągu kilkunastu godzin zdołał wspomniany łup złodziejom odebrać i zwrócić go poszkodowanej firmie. Ze względu na toczące się jeszcze w tej sprawie dochodzenia, nazwiska włamywaczy utrzymuje policja w tajemnicy.

=□=

## Aresztowanie niebezpiecznej szajki złodziejskiej

POPEŁNIŁA ONA KILKANAŚCIE WIĘKSZYCH KRADZIEŻY.

Od dłuższego czasu na terenie Lwowa grasowała nieuchwytna szajka złodziejska, która dokonywała licznych włamań mieszkaniowych i pomimo usilnych starań wymykała się zawsze z zastawianych na nią policyjnych sidła. Zabiegi wywiadowców z brygady kradzieży zostały wreszcie uwieńczone pomyślnym wynikiem i cała szajka

„wpadła“. Członkami jej byli: Stanisław Batog, Jan i Michał Wygnaniec.

Dochodzenia policyjne wykazały, że szajka ta w marcu b. r. dokonała włamania na szkodę Jakóba Urbana, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 3, na szkodę Adolfa Meissnera, przy ul. Kadeckiej 7, na szkodę Emila Piotrowskiego przy ul. św. Kingi 3, na szkodę

działa i pokazała mi siniaki. Mówiła, że gdyby się odważył przyjść, ona jego i siebie zastrzeli. Opowiadała o kochankach męża, lecz ten fakt miał dla niej mniejsze znaczenie, natomiast skarżyła się, że mąż nie chce spełniać jej życzeń. Bohdanowa nie chciała oddać rewolweru, więc zatelefonowałem do jej męża, a spotkawszy się z nim, opowiedziałem mu całe zajście i nalegałem, by przyspieszył jej wyjazd.

Bohdan powiedział mi, że wie o rewolwerze, ale nie obawia się, gdyż wie, że jest zepsuty. Naogół B. robiła wrażenie osoby spokojnej, ale rozpieszczonej, przez męża, który wszystkie jej życzenia spełniał. Miałem z początku wrażenie, że jest zadowolona z życia, później zaś zdawało mi się, że raczej mań jej jest niezrównoważony i narwany.

### Czy możliwe było samobójstwo?

Nie przypuszczam — oświadczył dr. Tyszką — by Bohdanowa z powodu swego stanu zdrowia odebrać sobie chciała życie. Wzburzona była dopiero w chwili, gdy znalazłem u niej rewolwer. Wystąpiła wtedy ze skargami i mówiła, że ma dosyć życia z mężem. Możliwe jednakże, że choroba wpłynęła na nią depresyjnie. Miała ona jedynostopniową gruźlicę rozpadową.

Jednakże na pytanie prokuratora oświadcza dr. Tyszką, że raczej można by ją zaliczyć do gruźlików — optymistów jakich jest większość wśród chorych piśsiowo.

Tu dr. Pieracki przytacza słowa listu zmarłej: „Nie myślę tak konać pozwoli, jak moja siostra“ — z czego mo-

Katarzyny Szewczyk przy ul. Technicznej 4, dalej w dniu 26 lutego b. r. na szkodę Daniela Turczyniaka przy ul. Chodorowskiego 6, dnia 19 marca b. r. na szkodę Józefa Mościckiego przy ul. Domsa, na szkodę Towarzystwa „Luh“ przy ul. Kopernika 5, w dniu 3 kwietnia na szkodę Tekli Drabik, przy ul. Kadeckiej 17, w końcu szajka włamała się do zakładu fryzjerskiego Adolfa Kerzera przy ul. św. Zofji 11a, gdzie złodzieje zostali spłoszeni.

Skradziony łup z powyższych włamań został w większej części od paserów odebrany i zwrócony poszkodowanemu, przyczem ogólna wartość skradzionych rzeczy oceniona została na 15.000 zł.

## Czy spadnie pod toporem głowa Kürtena?

Z Berlina donoszą:

W kołach prawnych rozważana jest obecnie sprawa, czy dziewięciokrotna kara śmierci, na którą Kürten został skazany będzie wykonana, mimo, że rząd pruski po straceniu mordery Bötchera w r. 1928 zasadniczo zaniechał wykonywania kary śmierci. Owcześnie min. sprawiedliwości Rzeszy — Weser zwrócił się do rządów poszczególnych krajów związkowych z wezwaniem, aby narazie nie wykonywały wyroków śmierci i zaczękały na orzeczenie sądu Rzeszy.

Mimo tego zasadniczego stanowiska, rząd pruski wobec potworności zbrodni Kürtena nie zamierza w tym wypadku skorzystać z prawa łaski mimo, iż zdaje sobie sprawę, iż w ten sposób stanie się aktualne zagadnienie kary śmierci.

Komuniści pośrednio pracują na rzecz ułaskawienia Kürtena i podkreślają, że gdyby rząd pruski skorzystał z prawa łaski, wówczas praktycznie kara śmierci zostałaby zniesiona.

Wykonanie kary śmierci na Kürtenie zależne jeszcze jest od postępowania formalnego. Specjalny komplet sądowy pierwszej instancji w Düsseldorfie z udziałem prokuratora i adwokata musi rozpatrzyć na podstawie pisemnego wyroku warunki przedstawienia Kürtena do łaski i wydać odpowiednią opinię. poczem dopiero za kilka tygodni będzie mogło pruskie ministerstwo sprawiedliwości powziąć ostateczną decyzję.

świadek od służącej, że Bohdan otrzymał list od żony, wyjechał natychmiast do Zakopanego. Po katastrofie powiedziała mu Marja Strug, że z pewnością śp. Bohdanowa zastrzelił jej mąż. Świadek znał denatkę mało, spotykał ją zazwyczaj wtedy, gdy przychodziła do lokalu Związku, by skorzystać z telefonu. Telefonowała najczęściej do dentysty.

### Keleżanka, która pożyczyla oskarżonemu teczkę.

Urzędniczka „Army“ Władysława Piotrowska, młoda i miła panienka, zeznaje, że znała Bohdana jako kolegę biurowego, z żoną jego spotkała się tylko raz.

Bohdan zachowywał się w biurze rubasznie, lubił wulgarnie żarty. Świadek wiedział o niesnaskach, jakie bywały w domu Bohdanów, głównie z powodu siostrzenicy, którą musieli utrzymywać. Bohdan opowiadał w biurze o awanturze o klucze i skarżył się na żonę. Krytycznego dnia p. Piotrowska pożyczyla oskarżonemu teczkę na wyjazd. W tej teczce właśnie zawiązał Bohdan rewolwer do Zakopanego. O naprawie rewolweru świadek słyszał w biurze, ale dnia krytycznego z Bohdanem o rewolwerze nie mówił.

Natomiast oskarżony przy konfrontacji ze świadkiem zeznaje, iż proponował p. Piotrowskiej w tym dniu kupno rewolweru, ponieważ uważał go za zepsuty, a chciał mieć więcej pieniędzy na podróż. Świadek tego sobie nie przypomina.

Rozprawę odroczonego do dziś rana.

=□=

znaby wnosić o zamiarze samobójczym.

Dr. Tyszką osobiście wyklucza możliwość samobójstwa, pod wpływem choroby, lecz nie zaprzecza, że ostatnia rozmowa denatki z mężem mogła ją wzburzyć i spowodować krok rozpaczliwy.

Świadek Marja Peńko, służąca, zeznaje w sprawie listu śp. Bohdanowej do matki, który p. Zahajkiewiczowa zastawiła przez zapomnienie u p. Bardaszewskiej. W liście tym miała być wzmianka o samobójstwie. Marja Peńko list ten na polecenie swej pani przyniosła p. Zahajkiewiczowej.

### Kłótnia za ścianą.

Następny świadek Oswald Rohatiner, sekretarz Lwowskiego Związku Piłki Nożnej, widywał się z Bohdanami przy tej sposobności, że odnajeli oni Związkowi dwa pokoje w swem mieszkaniu przy ul. Potockiego 1. 10. Bywając często w tym lokalu, świadek był nieco wtajemniczony w ich domowe stosunki, co go jednakże bliżej nie interesowało. Uszu jego dochodziły nieraz kłótnie, których przyczyny świadek nie znał. Służąca Bohdanów Marja Strug opowiadała mu raz, że z rozkazu pani miała szpiegować pana.

Pewnego dnia p. Rohatiner był świadkiem większej awantury w domu Bohdanów. Chodziło o klucze od mieszkania, śp. Bohdanowa bowiem wychodząc z domu, chciała zabrać klucze, i kazała mężowi wyjść również, nie dając mu klucza. Świadek widział, jak Bohdan wyrzucił swego swagry za drzwi. Krytycznego dnia dowiedział się

## Tajemniczy skandal w operetce warszawskiej.

Wczorajsze pismo wiedeńskie „N. W. Journal” opisuje pod sensacyjnym tytułem: „Skandal w Warszawie z powodu Róży z Florydy” następujący wypadek:

W popularnym teatrze „Nowości” w Warszawie wystawiono operetkę „Róże z Florydy”, która cieszy się wielkim powodzeniem u publiczności. Libretto tej sztuki przedstawia w więcej niż satyrycznej formie postać jednego z książąt rosyjskich. Mikołaja Urussowa, ochmistrza dworu cara Mikołaja II-go. Postać tę odtwarza w Warszawie popularny artysta operetkowy Redo ze specjalnym komizmem, tak, że widownia rozbrzmiewa ustawicznym śmiechem.

Przed kilku dniami, po pierwszej odsłonie, gdy artysta Redo był w swojej garderobie, zbliżył się do niego woźny teatralny z biletem wizytowym w ręce i oświadczył:

— Ten pan chce koniecznie rozmówić się z panem w bardzo ważnej i pilnej sprawie...

Redo spojrział na bilet i przeczytał: „Książę Mikołaj Urussow”. Spotkanie z człowiekiem, którego przed chwilą ośmieszano się na scenie, mogło być trochę niebezpieczne. Wobec tego Redo zaprosił do swojej garderoby dyrektora teatru Brodyńskiego i inspicjenta i dopiero w ich obecności przyjął księcia rosyjskiego.

Książę Mikołaj Urussow, zażądał od artysty Redo, aby zaprzestał karykaturować go na scenie ku ucieście całej widowni, w przeciwnym bowiem razie obiecał artystę spoliczkować na ulicy lub w kawiarni. Dalej zażądał od dyrektora teatru, aby zjechał z ańska teatralnego „Róże z Florydy”. Jednocześnie ks. Urussow oświadczył, iż w tej sprawie zwróci się do komisariatu rządu miasta Warszawy z zażaleniem, iż sztuka może jego, jako stałego mieszkańca Warszawy i obcego poddanego, korzystającego w Polsce z praw gościnności, ośmieszyć i uniemożliwić mu dalszy pobyt w Polsce.

Żądanie ks. Mikołaja Urussowa wywołało w zarządzie teatru „Nowości” wielką konsternację, gdyż „Róże z Florydy” wystawione zostały wielkim kosztem i sztuka okazała się bardzo „kasowa”.

Tyle donosi „N. W. Journal”. Ciekawo jest, że w prasie warszawskiej niema ani słowa wzmianki, czy wypadek taki istotnie się zdarzył, czy też pismo wiedeńskie wymyśliło sobie księcia Mikołaja Urussowa, aby zabawić sensacją swoich czytelników.

Niewątpliwie teatr „Nowości” w najbliższych dniach wyjaśni tę zagadkową sprawę.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Żądać w aptekach. 1345

## Nowe polskie silniki lotnicze.

W fabryce „Avia” w Warszawie wykończone zostały ostatnio dwa prototypy nowych silników lotniczych polskiej konstrukcji.

Jeden z tych silników typu „Avia-P. 4”, konstrukcji mjr. inż. Petera, od bywa obecnie już oficjalne próby z bardzo dobrym wynikiem. Jest to silnik szeregowy 4-cylindrowy 80-konny, analogiczny do używanych u nas dotychczas silników angielskich „Cirrus” i „Gipsy”.

Z chwilą ukończenia prób tego silnika poddany zostanie próbom silnik „Avia-W. Z. 100”, konstrukcji inż. Zalewskiego. Ten silnik, gwiazdasty 5-cylindrowy 100-konny, analogiczny jest do silników zagranicznych „Walter”, „Genet”.

Oba te typy silników przeznaczone są do użytku na awionetkach oraz na samolotach szkolnych.

# SPORT.

Międzynarodowy turniej walk zapasniczych we Lwowie. Onegdaj Szecker oświadczył sędziom, że podczas walki z Saint Marssem był niedysponowany i nie mógł on prowadzić walki na swoim poziomie. St. Mars wykorzystał jego niedyspozycję i kilkakrotnie go znokautował, co jak wiadomo spowodowało dyskwalifikację St. Marsa. Szecker oświadczył, że nie chce przyjąć zwycięstwa przyznanego mu z powodu dyskwalifikacji przeciwnika. Żąda on walki z Francuzem, która byłaby prowadzona aż do rezultatu, bez żadnych ostrzeżeń, nie chce on, bowiem, być uważanym przez St. Marsa za tchórza. Sędziowie spotkanie to jako finałowo-decydujące wyznaczyli na sobotę, tj. na dzień dzisiejszy. Poza tym dzisiaj walczy: Kley—Wajnura, Stibor—Sudakow, Sasorski—Martynoff i budząca również olbrzymie zainteresowanie decydująca Poochoff—Jaago.

Czarni—Lecchia na boisku Pogoni. Zawody o mistrzostwo Ligi PZPN, między powyższymi drużynami odbędą się na boisku Pogoni (a nie jak poprzednio podano na boisku 40 pp. Pohulanka), początek zawodów o godz. 16-tej, poprzedzą o godz. 14-tej o mistrzostwo klasy A. Czarni I. B.—Lecchia I. B. — Przesprzedaż biletów odbywa się w Maratonie przy ul. Akademickiej i w aptece dra Stenzla, plac Mariacki.

Motocyklowe zawody najpowszechniejszej jazdy i zreczności. Małopolski Klub Motocyklowy we Lwowie organizuje w dniu 26 bm. w niedzielę o godz. 11-tej na boisku 19 pp. na Cytadeli pierwsze w tym sezonie zawody. Będzie to najciekawsza impreza tej gałęzi sportu. Przed zawodnikami piętrzy się nielada trudność: muszą utrzymać na pewnej określonej krótkiej trasie najpowszechniejsze tempo w najdłuższym czasie. Poza tym każdemu grozi „zdobycie” sporej ilości punktów karnych

za niedopuszczalne dotknięcie nogą trasy. W konsekwencji najpowszechniejszej jazdy zawodnik posiadający najmniej punktów karnych, otrzyma pierwszą lokatę. To pierwsza część regulaminu. Druga — zawodnik musi wykazać się swoją formą zreczności. W myśl regulaminu musi przejechać pewną określoną trasę w jaknajszym tempie omijając i pokonując pewne trudne przeszkody. Suma uzyskanych punktów z obu części tych zawodów składać się będzie na zakwalifikowanie wyznika dla każdego poszczególnego zawodnika. A więc ruszajcie motocykliści na swych huczących rumakach!! Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu klubu pl. Mariacki l. 4, w podwórzu na prawo we czwartek i sobotę w godz. od 19—20-tej. Do zawodów dopuszczeni będą tak zrzeszeni, jak też niezrzeszeni. Trening w sobotę na boisku Cytadeli od godz. 14—16.

Walne zebranie sekcji gier sportowych AZS-u Lwów wybrało kierownictwo sekcji w składzie: prof. Rzepka Antoni kierownik, Michał zast. kierownika, Mni-chowski sekretarz, Milnikówna referentka Pań.

Walne zebranie sekcji lekko-atletycznej AZS-u Lwów wybrało kierownictwo sekcji w składzie: dr. Rosenbusz, Kierownik, inż. Kulicz zast. kierownika, kol. Rzechowkówna ref. Pań.

Treningi sekcji lekkoatletycznej AZS-u Lwów rozpoczynają się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 15.30 na boisku LKS. Pogon. Treningi sekcji odbywać się będą stale na tymże boisku we wtorki, czwartki i soboty od godz. 15.30. Obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa. Wpisy nowych członków przyjmuje kierownictwo sekcji na treningach lub w lokalu AZS-u.



## Program radiowy.

Sobota, 25 kwietnia.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z wiochy Mariackiej w Krakowie. 12.10: Illeci Szkolny poranek radiowy. 12.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 13.25—14.15: Przerwa. 14.15: Komunikat gospodarczy. 14.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 14.50: „O wiosennej zaprawie tenisowej” wygl. p. Papius. 15.15: Przegląd naszych wydawnictw 15.30: Odczyt dla maturzystów pt. „Bolesław Prus”, wygl. prof. Z. Szwęjkowski. 15.50: „Czartorski i Chłopi”, wygl. pułk. H. Eile. 16.10: Komunikat dla żegluga i rybaków. 16.15: Wiadomość. Tow. Kooperatystów. 16.20: „Kącik artystyczny LSG”, aktualia, oraz występ p. Very Bobrowskiej, art. teatru „Morskie Oko”. 16.35: Kwadrans akademicki. 16.55: Recital wiolonczelisty p. Andrzeja Komorowskiego, akomp. p. Tadeusz Sereńdźski. 17.15: „O dawnej i współczesnej kulturze Śląska”, wygl. p. dr. Tadeusz Dobrowski. 17.45: Transmisja z Wilna. Program dla dzieci, słuchowisko pt. „Do bre Mzim wkracza do murzyńskiej wioski”, fragm. z pow. Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”. 18.15: Koncert dla młodzieży. 18.45: Rozmaitości. 19.10: „Wiadomości bieżące rolnicze”, wygl. p. Józef Piątek. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Muzyka z płyt gramofon. 20.00: Feljton pt. „Cieplarnia złudzeń”, wygl. p. Karol Stromenger. 20.15: „Związki bolszewizmu w literaturze rosyjskiej przed r. 1914”, wygl. dr. Zdzisław Żygulski. 20.30: Muzyka lekka. 22.00: „Na widnokręgu”. 22.15: Koncert chopinowski. 22.35: Pogadanka o szczegółowych warunkach spóldz. „Własne mieszkanie” przy ul. Wóleckiej. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411). Godz. 12.10, 16.35: Muzyka z płyt gramofon. 20.00: Feljton p. K. Stromengera pt. „Cieplarnia złudzeń”. 21.20: Muzyka lekka. 22.15: Utwory Chopina. 23.00: Muzyka taneczna. — Londyn (Reg. 356). 22.00: Muzyka kameralna. — Berlin (419). 20.00: „Jeno Hubay”, koncert pod dyr. kompozytora. 21.20 „Pogoda kwietniowa”, wesoly wieczór. — Wiedeń (516). 17.45: Jazz na dwóch fortepianach. — Davenport (1554). 22.20: „Gallipoli”, dyskusja pomiędzy gen. Sir Hamiltonem a Mackenzem. — Paryż (1724). 22.00: „Athalia”, tragedia Racine'a.

Niedziela, 26 kwietnia.

Lwów (381). Godz. 10.15: Transmisja z Katowic. Nabożeństwo. 11.40: Odczyt misyjny. 12.00: Transmisja z auli Uniwersytetu Warsz. I-go Kongresu Naukowego Polskiej Młodzieży Akademickiej. 12.30: Poranek symfoniczny z Filharm. Warsz. 14.00: Odczyt rolniczy. 14.20: Muzyka. 14.30: Odczyt rolniczy. 14.50: Muzyka. 15.00: Odczyt rolniczy. 15.20: Audycja żolnierska. 16.00: Program dla dzieci star-

szych: „Co się dzieje na świecie”, dwutygodnik radiowy w oprac. p. J. Milewskiego. Feljton p. St. Porębskiej pt. „Dziś w Kongo”. 16.30: Programowa skrzyżka pezetowa, korespondencję bieżącą omówi Dyrektor programowy p. J. Petry. 16.50: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00: Transmisja z Wilna. „Żelazny wilk”, wygl. prof. M. Limanowski. 17.15: Muzyka z płyt gramofon. 17.25: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.40: „Lwowskie ogrody i parki”, wygl. dr. Janina Królińska. 18.00: Koncert Zespołu Mandolinistów „Serenada”. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Feljton pt. „Wiosna i my”, dialog pań: Irene Delinówna i Heleny Buczyńskiej. 19.40: Program na dzień następny. 19.45: Komunikat „Z przed stu lat”. 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych i biuletyn sportowy. 20.00: Słuchowisko kabaretowe. 20.30: Pieśni ludowe włoskie o ziemi i morzu Italii w ukl. Stanisława Kazuro — wykona Polska Kapela Ludowa pod dyr. kompozytora. 20.50: Kwadrans literacki. Wyrzykowski: „Na Kremlu”, fragm. z powieści „Gody moskiewskie”. 21.05: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Wandy Wermińskiej-Różańskiej (sopran) i Ludwika Ursteina (akomp.). 22.00: Feljton pt. „Przepowiednie i przecucia” p. Viatora. 22.15: Utwory kompozytorów angielskich w wyk. pp. Mieczysława Szaleskiego (altówka) i Janiny Konopasek-Szaleskiej (foretp.). 22.35: „Wszystko na wesolo”, pogadanka p. Stanisława Jerzego Nowaka. 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra Braci Rosner.

Warszawa (1411). Godz. 12.30: Poranek symfoniczny. 19.25: Feljton pt. „Wiosna i my”, dialog. 20.00: Słuchowisko kabaretowe. 20.30: Włoskie pieśni ludowe w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej. 21.05: Koncert popularny. 22.00: Feljton p. t. „Przepowiednie i przecucia”. — Langenberg (472). 20.00: „Student-żebak”, operetka Milloekera. — Wiedeń (516). 20.15: „W wagonie i na ulicy”, radioscenki — Monachium (532). 19.35: „Wolny strzelec”, opera Webera. — Oslo (1071). 20.00 „Pory roku”, oratorium Haydna. — Paryż (1724). 21.00: „Les chevaux de bois”, słuchowisko Antoine'a i Lery'ego.

## Z GIEŁDY.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 24 kwietnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91 i pół. W transakcjach międzybankowych placono za: Nowy Jork 8.9170—8.9190. Londyn 43.36—43.39. Zurych 171.90—172. Praga 26.42—26.45. Wiedeń 125.44—125.54. Berlin 212.40—212.50.

Na giełdzie akcyjnej notowano tylko: 4 proc. listy zastawne Ppł. Banku Krajo-

wego 49, 4 proc. listy Tow. Kredytowego Ziemińskiego 40.50.

W innych papierach zastój przy braku zainteresowania.

Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 kwietnia. (Tel. wł.) Obroty mniej niż średnie. Urzędowy kurs dolara wyższy. Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.90 i 3/4 do 8.91.

Rubel złoty 4.73.

Obroty akcjami małe.

### Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	22.50	30.—
pszenica zbiorowa ex 1930	27.50	28.—
żyto jednol. ex 1930	25.—	25.25
żyto zbiorowe ex 1930	24.50	24.75
jęczmień browarowy	25.50	26.—
przemiałowy	23.50	24.—
pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	25.50	26.—
zaduszczoney	24.50	25.—
jednogatunkowy	28.—	29.—
kukurudza rumuńska	25.—	26.—
ziemiaki przemysł.	—	—
fasola biała	31.—	33.—
kolorowa	—	—
krasa	30.—	31.—
groch 1/2 Victoria	25.50	27.50
pełny	29.—	30.—
bobik	25.—	26.—
wyka czarna	40.—	41.—
szara	37.—	38.—
siano słodkie pras.	9.—	10.—
słoma prasowana	5.—	5.50
hreczka	43.—	44.—
len	46.—	47.—
łubin niebieski	22.—	23.—
rzepak ozimy ex 1930	39.—	40.—
otręby żytnie	21.—	21.25
pszenne	21.—	21.25
kasza hreczana 50% pol.	78.—	80.—
kasza jaglana	67.—	69.—
proso kraj.	—	—
makuchy miane	39.—	40.—
mak niebieski	100.—	110.—
siwy	75.—	80.—
koniczyna czerw. natur.	250.—	260.—

za 100 kg. loco wagon Lwów towar powienności woj. lwowskiego na wschód od Lwowa	od	do
pszenica dworska ex 1930	32.—	32.50
pszenica zbiorowa	30.—	30.50
żyto jednol. ex 1930	26.50	26.75
żyto zbiorowe	26.—	26.25
jęczmień przemiał.	25.75	26.25
owies mał. ex 1928	28.—	28.50
mąka pszenna luksus.	55.50	56.50
mąka pszenna 65%	49.50	50.50
żytnia typ urzędowy	39.50	40.50
otręby żytnie	21.25	21.50
pszenne	21.25	21.50
siano	11.—	12.—
kasza jęczmienna grubsza	40.—	42.—
pęczak Nr. 10.	40.—	42.—

### STANDARTY.

Pszennica dworska	756—	g/l
Pszennica zbiorowa	737.5	—
Żyto jednolite	710.—	—
Żyto zbiorowe	692.5	—
Owies	451—	—
Owies zaduszczoney	441—	—
Jęczmień dworski	671—	—
Jęczmień przemiałowy	637—	—

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 24 kwietnia.

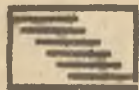
Pszennica i żyto zwyżkują w dalszym ciągu. Mąka żytnia nieco podrożała. W innych artykułach utrzymują się ceny na dotychczasowym poziomie. W drodze egzekutywnego kupna płacono za wykę zł. 39 — parytet Włodzimierz Wołyński. Tendencja dla zbóż chlebowych nadal zwyżkowa, pozatem utrzymana, usposobienie spokojne.

### GIEŁDA NABIAŁU.

Lwów, dnia 24 kwietnia.

Masło potaniało z powodu zwiększonej podaży, przy słabym zainteresowaniu. Mleko podrożało przy wzmożonej konsumpcji i niedostatecznym zaopiarowaniu. Jaja eksportowe utrzymują się w cenie; przy niższej cenę na rynkach zagranicznych jaja w obrocie krajowym podrożały, popyt dla celów konserwacji zwiększony. Następnego dnia 28 bm. o godz. 12.30.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: masło deserowe za 100 kg. loco Lwów 420—440; masło stołowe 380—400; masło kuchenne 340—360; twaróg gospodarski 100—110; twaróg mleczarniany nie solony 80—90; twaróg mleczarniany solony 35—45; mleko krowie pełne za 100 ltr. loco Lwów 25—28; jaja eksportowe 51/54 kg. w dol. loco Piotrowice-Chorzów; 16.75—17, 48/51 — 16, 45/48 — 14—14.50; jaja oryg. ponad 48/51 kg. w złotych loco Lwów 127.50—130.



# SPRAWY SZKOLNE



Rok I.

TYGODNIK ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Nr. 8.

## Radjofonia szkolna.

Jedną z najwspanialszych zdobyczy ostatniej doby jest radiotelefonja. — Po niespełna 10-ciu latach, wyzwoliła się już technika radjofoniczna z okresu prób i doświadczeń, a nowoczesne stacje nadawcze wysyłając fale elektro- magnetyczne, biegnące w przestrzeń z szybkością 300-tysięcy km. na sekundę, niosą żywe słowo i muzykę. To też radjofonia stała się dziś jedną z najniezbędniejszych potrzeb kulturalnych, zwłaszcza dla odległej prowincji, dla której jest często jedynym codziennym łącznikiem z resztą cywilizowanego świata. — Ze względu zaś na doniosłe znaczenie kulturalno - oświatowe, użytkowanie radja dla celów naukowych, oraz podjęcie prac zmierzających do zastosowania radja w szkolnictwie, staje się zadaniem pierwszorzędem.

W szeregu państw, na których czele kroczy Anglja użytkowano już radio dla celów nauczania, wprowadzając do szkół lekcje radiowe, jako uzupełnienie normalnych lekcji szkolnych. W chwili obecnej przeszło 8-tysięcy szkół w Anglji korzysta z radjofonii szkolnej.

Zadaniem lekcji radiowych jest uzupełniać i wzbogacać pracę nauczyciela we wszystkich tych dziedzinach, w których nauczanie w szkole natrafia na specjalne trudności, czy to ze względu na brak odpowiedniego przygotowania nauczyciela, czy też pomocy szkolnych. Do takich dziedzin należy nie tylko muzyka i literatura piękna, lecz w pierwszym rzędzie działy nauki jak geografia, historia, języki obce i inne. — Lekcje radiowe stały się n. p. w Anglji oficjalną częścią programu nauczania.

Zainteresowanie radjofonią szkolną jest i w innych państwach duże, a dotychczasowe doświadczenia wykazują, że poziom nauki podnosi się właśnie w tych krajach, gdzie radio dać może młodzieży wiele takich rzeczy, których szkoła wogóle, czy też w stopniu równie doskonałym jak radio, dać nie jest w stanie.

W Niemczech wprowadzono obecnie we wszystkich szkołach oficjalne lekcje radiowe i powołano centralną instytucję dla spraw związanych z radjofonią szkolną.

We Francji większa część szkół zaopatrzona została w aparaty radiowe, to samo starają się wprowadzić w Holandji i Belgii, oraz Austrii, gdzie zapoczątkowano lekcje radiowe w szkołach rolniczych i powszechnych.

Na Węgrzech każda szkoła ludowa zaopatrzona została w odbiornik radiowy, zaś w Czechosłowacji powstało specjalne Kolegium dla opracowania szczegółowego planu współpracy pomiędzy szkoła i radio.

We Włoszech wszczęto akcję w kierunku zaopatrzenia szkół w radio — odbiorniki, narazie dla celu nauczania muzyki.

W Stanach Zjednoczonych, zgóra 1 i pół miliona dzieci, w przeszło 20-tysięcach szkół słucha normalnych lekcji radiowych.

I u nas w Polsce podjęła Główna Rada Programowa Polskiego Radja problem użytkowania radja dla celów szkolnych, przyczem w realizacji tej akcji wzięło wybitny współdział Ministerstwo Oświaty.

W uwzględnieniu dzisiejszego trudnego położenia gospodarczego Państwa, Rząd nasz nie jest w możności zaopatrzyć wszystkie szkoły w Polsce w odbiorniki radiowe, w pełnym jednak zrozumieniu programowych zamierzeń Polskiego Radja, wystosowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odezwę do Związków Komunalnych, by do budżetów na rok 1931/32, wstawiły pewne kwoty na kupno i konserwację radjo - odbiorników dla szkół. — Jednocześnie Ministerstwo Oświaty zwróci-

ło się z apelem do młodzieży szkolnej, aby podjęło zbiórkę na zakupno aparatów radiowych.

Analogicznie postąpiły już wcześniej inne państwa, jak Holandia i Belgia i rezultat tej akcji okazał się bardzo pomysłny.

O racjonalnym rozwoju radjofonii szkolnej w Polsce można będzie myśleć dopiero wtedy, gdy większość szkół powszechnych na całym terenie Państwa, a przynajmniej na terenie pewnych województw, zostanie zaopatrzona w dobre aparaty i ściśle określonych typów.

Posiadamy już fabryki w Kraju, między innymi i we Lwowie, które produ-

kują pierwszorzędny sprzęt radiowy, nie ustępujący zagranicznemu i jako wytwór polskich rąk popierać go winniśmy przedewszystkiem, tem więcej, że zagranica zasypuje nas przeważnie wysortowanym już dawno u siebie materiałem.

Podjęcie zaś akcji, w kierunku stworzenia kooperatyw szkolnych, złożonych z obecnych i dawnych uczni, oraz powołanie organizacji społecznych, któreby zbierały potrzebne fundusze na zaopatrzenie w Polsce wszystkich szkół w radio - odbiorniki, byłoby zadaniem nad wyraz wdzięcznym, nie tylko ze względów kulturalno - społecznych lecz i państwowych.

### ODBIORNIKI RADJOWE

### DETEKTORY

### GŁOŚNIKI

### SŁUCHAWKI

1931 r.

## „POLMET“

NIEZAWODNE, PRECEZYJNE, TRWAŁE

WYTWÓR POLSKICH RĄK.

## Jednolity ustrój szkolny.

IV.

Jednym z argumentów wysuwanych przez zwolenników dzisiejszego ustroju szkolnego jest wskazywanie na statystykę wyniku egzaminów wstępnych do szkół średniej. Statystyka ta ma przekonać, że więcej niż połowa delikwentów nie wytrzymuje próby egzaminu i nie wykazuje dostatecznych wiadomości. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest niedostateczne przygotowanie nauczycieli szkół powszechnych.

Kto cokolwiek przyswoił sobie zdolności obserwacji życia, ten przede wszystkim wskaże na atmosferę samego egzaminu i nastrój psychiczny egzaminowanego dziecka postawionego w nowych warunkach, wobec nowych osób. Dziecko to przyszło ze szkoły powszechnej, która ma cięższe warunki pracy niż szkoła średnia jedynie skutkiem innego do niej nastawienia czynników oficjalnych i pewnej części społeczeństwa. Posiada przeto mniejszy zasób pomocy naukowych, ciśniejsze pokoje lekcyjne, niekiedy, klatki, w których powinno się przechowywać drób, a za to znacznie większą liczbę uczniów. Zdarzają się wypadki, że na jednego nauczyciela wypada do 150 dzieci. Nauczyciel ten obowiązany jest do większej liczby godzin nauczania niż nauczyciel szkoły średniej, znaczne liczby uczniów dostarczają mu pokażnej liczby zeszytów do poprawiania. Wreszcie nauczyciel szkoły powszechnej, często jedyny inteligent na wsi,

oddać się musi koniecznej dziś pracy społeczno - oświatowej, do której mniej jest zobowiązany nauczyciel szkoły średniej, zatrudniony w mieście gdzie się koncentruje dużo naśladoców, dra Judyma. Te właśnie warunki wpływają na intensywność pracy nauczyciela szkoły powszechnej. Warunki łatwe do usunięcia. Nauczycielstwo szkół średnich przeciętnie góruje nad swymi kolegami ze szkół powszechnych wiadomościami ogólnymi, chociaż już w chwili obecnej wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, nawet na prowincji, mnóstwo jest absolwentów wyższych zakładów naukowych. Specjalizacja w wiedzy ogólnej przydatna jest w klasach wyższych szkół średnich, nawet wówczas, gdy wykładającemu brakuje przygotowania pedagogicznego, to w klasach niższych jest inaczej: tam jest najpotrzebniejsza wiedza o dziecku i sposobach podawania wiadomości, oraz stosowania metod wychowania, a wśród nauczycielstwa szkół powszechnych już dzisiaj niema ani jednej osoby, która by takich kwalifikacji nie posiadała.

Zatem i ten argument nie wytrzymuje próby życia, jak nie wytrzymuje go teoria dziedziczności i niższości warstw mniej zamożnych pod względem inteligencji. Do wprowadzenia jednolitego ustroju niema przeszkód natury pedagogicznej, są natomiast tylko społeczne.

Wacław Polkowski.

## Kronika.

Zjazd Nauczycieli Wyższych Kursów Nauczycielskich w Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z inicjatywy i w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, Marszałkowska 123 odbył się w dniach 9 i 10 kwietnia br. pierwszy zjazd nauczycieli wszystkich państwowych Wyższych Kursów Nauczycielskich. Zjazd miał charakter bardzo poważnej i pełnej treści konferencji i zaznaczył się nie tylko liczebnością, ile intensywną pracą plenum i poszczególnych komisji. Celem zjazdu było wyjście z dotychczasowej izolacji, uświadomienie sobie wspólnie braków

organizacyjnych i dydaktycznych, które po 12 latach praktyki uwydatniły się już z całą ostrością, domagając się rewizji obecnego stanu.

Zjazd otworzył przewodniczący wydziału Pedagogicznego Związku Nauczycielstwa Polskiego p. Makuch, charakteryzując rolę Związku w pracy nad zagadnieniem szkoły powszechnej, a tem samem kształcenia jej nauczyciela i życząc powodzenia zjazdowi, jako pierwszej próbie rzeczowej krytyki i rozumnej syntezy pracy W. K. N.

Obradom przewodniczył prof. warszawskiego W. K. N., zastępca przewo-

dniczącego wydziału Pedagogicznego Związku N. P. p. Zawadzki. W zjeździe wzięli pełen zainteresowania udział: p. min. Pieracki, nac. wydz. kształ. Naucz. M. O. P. Dzieżyński, nac. oddz. kształ. naucz. kurat. warsz. Drewnowski pp. wizytatorowie i radcy Sulczyński, Lewandowska, Zawadzki, Wójtów, Dancewicz, Zaremba, Dzierżbicka, oraz inspektor m. Warszawy p. Dobrowolski. Reprezentowane były W. K. N.: warszawski, krakowski, łódzki, lubelski, poznański, toruński, wileński, myślowicki. Plenum zjazdu wykonało referaty prof. Zawadzkiego (Warszawa) i Strzeleckiego (Kraków), oraz ożywiona dyskusja na temat najważniejszych zagadnień ustrojowych i metod pracy na W. K. N. jak: cele i zadania W. K. N., egzaminy wstępne i końcowe, selekcja kandydatów, czas trwania studiów, wstępne konferencje informacyjne, charakter pracy słuchaczy i stawiane im wymagania, przygotowanie i egzaminy eksternów i wiele innych. Materiał niezmiernie bogaty, choć bynajmniej jeszcze nie wyczerpujący ogromnego i trudnego terenu pracy tak ważnej dla przyszłości szkoły powszechnej uczelni przekazany został do dalszego przemyślenia zarówno czynnikiem oficjalnym jak zespołem wszystkich W. K. N., wreszcie placówkom pracy pedagogicznej Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Komisje ukonstytuowały się w liczbie czterech: humanistyczna z referatami prof.: Laskowskiego (Łwów, polonistyka), Strzeleckiego (Kraków, historia i nauka o Polsce), Zawadzkiego (Warszawa, historia i nauka o Polsce), Semila (Warszawa, języki obce); fizyko - matematyczna z referatami profesorów: H. Stettlerówny (Warszawa, matematyka), Paczóskego (Warszawa fizyka); robót ręcznych i rysunków z referatami profesorów: Rudowskiego (Poznań, roboty ręczne i rysunki), Tora (Myślowice, rob. ręczn. i rys.), wreszcie psychologiczna z referatem prof. Korniszewskiego z Wilna.

W wyniku prac komisji osiągnięto ujednostajnione zarysy programowe i wskazania metodyczne, niezbędne dla podjęcia planowej pracy w kierunku reformy programów W. K. N., przy stosowanych do współczesnych koncepcji programowych szkoły powszechnej.

Zegnął przybyłych, prezydium zjazdu zapowiedziało podtrzymywanie dalszej współpracy i wzajemnego jaknajściślej porozumienia.

### ZGROMADZENIE OKRĘGOWE ZW. NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W STANISŁAWOWIE.

Dziś i jutro Nauczycielstwo Związku odbywa swój doroczny Zjazd, w którym biorą udział delegaci z terenu województwa stanisławowskiego. Na porządku dziennym znajdują się dwa referaty a to: „Ideologia Związku Nauczycielstwa Polskiego“ i „Najpilniejsze potrzeby szkoły powszechnej i nauczycielstwa w chwili obecnej“. Obok tego, sprawy wewnętrzne - organizacyjne. Z tych wymienić jednak trzeba akcję budowlaną tego niewielkiego okręgu, który podjął się wybudowania własnego „Dому wypoczynkowego“ w Jaremczu Wodospadzie.

Zgromadzonemu Nauczycielstwu redakcja przesyła serdeczne życzenia owocnych obrad.

### KURSY WAKACYJNE. W

Rada szkolna powiatowa w Stanisławowie komunikuje, że w czasie tegorocznych wakacji odbędą się w Stanisławowie trzy polonistyczne kursy wakacyjne organizowane przez Kuratorium O. S. Lwowskiego — dla nauczycieli szkół powszechnych.

Po informacji zgłaszać się należy do Rady Szkolnej Powiatowej w Stanisławowie.

# ŻYCIE PROWINCJI

## Plenarne obrady komitetu Wystawy Rolniczej i Regionalnej.

W dniu 14 kwietnia br. w przepelnionej sali rady miejskiej w Tarnopolu odbyło się plenarne posiedzenie komitetu Wystawy Rolniczej i Regionalnej w Tarnopolu pod przewodnictwem prez. komitetu wykonawczego Wystawy wicewojewody Dziewałtowskiego - Gintowta.

Prezes komitetu Wystawy wicewojewoda Gintowt-Dziewałtowski w imię uśmiechu chwilowo niedysponowanego p. Wojewody tarnopolskiego powitał obecnych podziękował licznie zebranych prezesom i kierownikom sekcji za intensywną współpracę w pracach przygotowawczych, a następnie jako prezes komitetu Wystawy wygłosił wyczerpujące sprawozdanie o całokształcie dokonanych prac i nakreślił plan prac pozostałych do wykonania przed otwarciem Wystawy, która odbędzie się w okresie od 23 czerwca do 3 lipca 1931 r.

Na posiedzenie przybyło przeszło 150 osób z Tarnopola i 17 powiatów województwa, reprezentujących rolnictwo, samorządy, duchowieństwo wszystkich wyznań, rzemiosło, handel i przemysł, szkolnictwo oraz organizacje społeczne i kulturalno oświatowe.

Wśród licznych zebranych zauważyliśmy b. wojewodę lwowskiego Dunin Borkowskiego, wiceprezesa Izby skarbowej we Lwowie Weinerta, delegata Państwowego Banku Rolnego Kolarzowskiego, delegata Izby przem. handl. dra Golda, wizytatora Opolę, hr. Artura Potockiego, hr. Zaleskiego, prezesa Woj. Związku Ziemian, dyr. dóbr Jakóba Potockiego, Czuruksa, prez. okr. urz. ziem. Maciszewskiego, b. wicewoj. tarnopolskiego Siedleckiego, nac. wydz. roln. inż. Juszczyka i in.

Z ramienia wojskowości przybyli: pułkownicy: zastępca Dcy 12 dyw. p. Wojtkiewicz, Dca brygady K. O. P. Godziejewski, Dca garnizonu Złoczów Nowak i Dca 54 pp. W. Piekarski.

Jak wynika ze sprawozdania prezesa komitetu 23 sekcje wystawy i 17 powiatowych komitetów zatrudniają przeszło 500 osób, a powstałe komitety gminne obejmują 2000 s'ł społecznych, co łącznie z fachowym aparatem Małopolskiego Twa Rolniczego stanowi o ogromnym zasięgu prac przygotowawczych. Prace statystyczne wykonały powiatowe komitety i na ich podstawie biuro wykresowe przygotowuje mapy poglądowe i wykresy, okazujące rozwój gospodarczy i kulturalny woj. tarnopolskiego. Najstarszym i cenniejszym przeglądem stanu rozwoju województwa będzie monografia woj. tarnopolskiego, opracowana przez wyłoniony ad hoc komitet redakcyjny przy udziale przeszło 50 s'ł naukowych i technicznych. Zgłoszenia produkcji hodowlanej przekroczyły oczekiwania komitetu i dopiero drogą należytej selekcji na miejscu zostaną zakwalifikowane ekspozycje wystawowe. To samo dotyczy i innych sekcji. Rzemiosło wystąpi w pawilonie Izby rzemieślniczej, a handel i przemysł z chwilą otwarcia ekspozycji Izby przemysłowo-handlowej w Tarnopolu przystępuje do udziału w Wystawie. W celu ożywienia ruchu handlowego w okresie Wystawy przeniesiono na czas Wystawy tradycyjny Jarmark św. Anny. Wojewodowie lwowski, stanisławowski i wołyński oraz kuratorowie okręgów szkolnych wydali zarządzenie o organizowaniu wycieczek szkolnych i rolniczych na Wystawę tarnopolską. W okresie Wystawy odbędą się liczne zjazdy: straży ogniowych (2000), ziemian, spółdzielni, rzemieślników, kupców i przemysłowców, nauczycieli. P. W. i W. F., jak np. strzelec, sokołów, harcerski, młodzież polskiej chrześcijańskiej, zjazd na-

czelników i instruktorów rolnych z całej Polski, samorządowy, a potem rajdy samochodowe i liczne wycieczki turystyczne z Polski i Rumunii. Dla należytego przyjęcia zjazdów i wycieczek prace przygotowawcze prowadzi sekcja zjazdów i biuro kwaterunkowe magistratu. Należy oczekiwać, że napływ gości wystawowych przekroczy 100.000 osób. Tereny wystawowe poza parkiem i stadionem sportowym obejmują dwa wielkie gmachy gimnazjalne i zostały powiększone o 2 ha przylegających gruntów do stadionu sportowego. Liczba pawilonów i stoisk będących już w budowie przekracza 25, a liczba poważnych wystawców podzieli sprawozdawcy wynosi kilkadziesiąt firm krajowych, z których na czoło wysuwają się: Chorzów, Związek Portland-Cementu, Unia Strażacka we Lwowie. Komitet Chłodnictwa z chłodnią gdyńską, Lwowski Syndykat Rolniczy, Państwowy Monopol Tytoniu w Zaleszczykach, Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, Państwowa Rada Ochrony Przyrody, Ruchoma Wystawa Przeciwwgrzeźliwa i Przeciwweneryczna, Wzorowy Dom Odbudowy, Browary, dobra Busk, Jabłonów, Chorostków, Brzeżany, Raj i wiele innych, których wymienianie dla braku miejsca nie jesteśmy w stanie.

Zagadnienie rozwiązania dydaktyki rolniczej na wystawie referował inż. Juszczyk.

Sprawozdania z prac sekcyjnych wygłosili prezesi sekcji, z których wyróżnić należy jako szczególnie opracowane dr. Danielski higiena i opieka społeczna, pułk. Piekarski sekcja wojskowa, ks. kan. Ratuszny sekcja kościelna, insp. szkolny Błoński i wizytator Opala sekcja szkolnictwa, radca Kunzek

sekcja historyczno-etnograficzna, inż. Marek i prokurator Scholtz sekcja łowiectwa i leśnictwa, sekcja ogrodnicza inż. Strzelec, sekcja rzemiosł i przemysł ludowego radca Sawicz, sekcja hodowlana inż. Lasota, oraz sekcja pożarnicza dyr. Lewkowicz.

Powiatowe komitety w większości wywiązały się ze swych zadań organizacyjnych, atoli na plan pierwszy wybijają się już dzisiaj: Złoczów, Brzeżany, Zaleszczyki, Przemysły. Podkreślić należy, że w maju odbędą się powiatowe wystawy selekcyjne w Brzeżanach i Zbarażu. Zaś w Zaleszczykach w pierwszej połowie lipca br. odbędzie się wystawa przemysłu ludowego.

Po wyczerpaniu i przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdań przystąpiono do wyboru władz „Stowarzyszenia Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej i Regionalnej w Tarnopolu” w myśl zarejestrowanego statutu. Do zarządu i komisji rewizyjnej wybrano pełny skład dotychczasowego komitetu wykonawczego Wystawy z uzupełnieniem wyboru na wiceprez. pp. Cieńskiego, hr. Zaleskiego i inż. Juszczyka. Zarazem uchwalono budżet Wystawy.

Zamykając obrady o godz. 20 prezes komitetu Wystawy podziękował dyrektorowi i współpracownikom dyrekcji za ofiarną i wyteżoną pracę organizacyjną, a do wszystkich obecnych zwrócił się z apelem o dotrzymanie nakreślonych terminów dalszych prac, oświadczając, że Wystawa tarnopolska jest imprezą ponad nasze przeciętne siły. Będzie to jednak wielkie dzieło zbiorów województwa tarnopolskiego i dlatego też biorąc udział w tych pracach wszyscy musimy zdawać sobie sprawę z ciężkiej na nas odpowiedzialności.

Całkiem opadli na siłach, wykazując zupełny brak treningu. Poszczególne akcje ciągle się rwały, brakło w nich spistości i końcowego wykończenia. Poszczególni gracze wykazywali jeszcze poważne braki techniczne i taktyczne, co przy słabej kondycji fizycznej u większości zawodników, nie rokuje zbyt wiele dobrego w grach najbliższych. Najrówniej jeszcze stosunkowo grało trio obronne. Wina tak wysokiej przegranej mimo to przechodzi całkowicie na rachunek bramkarza Szymańskiego. Wyczerpany nerwowo, posiada bardzo wielkie braki techniczne i taktyczne gry w bramce. Winien stanowczo ustąpić miejsca młodemu i bardziej obiecującym: adeptom piłkarskim. Pęczak, jak zwykle, opanowany o nieprzeciętnej orientacji. Kustek miejscami zawodził, a jego niepotrzebnie ostro gra razila aż nadto. W pomocy jedynie Hajdaś zadowolili. Tak Drozd jak i Dylaś — dalecy byli od wzorów pomocników i poza kilkunastoma minutami względnie dobrej gry nie istnieli niemal na boisku.

## Zjazd Ruskiej Agrarnej Partii.

Dnia 22 kwietnia b. r. odbyło się w Tarnopolu drugie zebranie delegatów Ruskiej Agrarnej Organizacji z powiatu tarnopolskiego, na którym posłowie Michał Baczyński i ks. Józef Jaworski omawiali program R. A. O. oraz stosunek do Państwa Polskiego ludności ruskiej.

Zebrani w liczbie około 100 osób delegacji potępił dotychczasową działalność inteligencji ruskiej, uchwalili jednomyślnie rozwinąć w terenie jak najenergiczniejszą pracę w kierunku zrealizowania zgodnego współzycia ludności polskiej i ruskiej i zachowania wobec Rzeczypospolitej jak najdalej idącej lojalności.

Rezolucję, zawierającą około 20 punktów, specjalnie wybrana delegacja wręczyła staroście tarnopolskiemu i złożyła hołd dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego.

## Mimo protestów podatek drogowy będzie ściągany.

Z Warszawy donoszą:

Dowiadujemy się, że ministerstwo robót publicznych nie jest skłonne do poczynienia ulg płatnikom podatku z tytułu ustawy o państwowym funduszu drogowym. Odwrotnie istnieje tendencja do wykonania omawianej ustawy w całej rozciągłości. Władze centralne wydały już w tej mierze odpowiednie instrukcje.

Na terenie woj. warszaw. komunikacja autobusowa utrzymywana jest obecnie w dotychczasowych rozmiarach. Przedsiębiorcy autobusowi nie podwyższyli dotychczas taryfy przewozowej, aczkolwiek od 1 kwietnia płacić będą podatek drogowy. Podatek ten, płatny miesięcznie, ściągany będzie za kwiecień i maj w maju na podstawie obliczeń ryczałtowych, których dokonają poszczególne urzędy wymiarowe, właściwe dla siedziby przedsiębiorstwa. Nakazy płatnicze rozesłane będą do 15 maja, a zatem należności będą musiały wpłynąć do 1 czerwca.

## Kronika rzeszowska.

**Napał rabunkowy w Białej.** Nocą 18 b. m. niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do zamkniętej komory Mateusza Chuchli w Białej, skąd skradli słońce i ubranie, ogólnej wartości 268 zł. i 400 zł. gotówką.

**Ulotki komunistyczne na korytarzach II-go gimnazjum w Rzeszowie.** W dniu 20 b. m. obok i w korytarzach II Gimm. aństw. przy ul. Krakowskiej rozrzucone zostały przez nieznaną osobników ulotki komunistyczne o treści wspólnie ze zbliżającym się dniem 1 maja, w ilości 165 sztuk.

**Kradzież klamek i okucia do drzwi i okien.** Dnia 20 b. m. Holzschuetz A., zamieszkała w Rzeszowie przy ul. Ogrodowej 1. 8, zawiadomiła Komisariat P. P., że od dłuższego czasu w jej warsztatach dokonywana jest kradzież klamek i okucia do drzwi i okien, wskutek czego poniosła szkodę na około 2 tys. zł. O kradzież podejrzewa swoich robotników, których nazwiska narazie ujawnione nie zostały.

**Zagadkowe zaginięcie worka z konieciną, wart. 70 dol.** Niezłapani dotychczas sprawcy włamali się do spichlerza A. Silbera przy ul. Gałazowskiego, skąd skradli jeden worek 100 kg. koniecinny, wart. 70 dol.

**Ucieczka niebezpiecznego „ptaszka” z wojskowych aresztów.** Nocą dnia 24 b. m. wyrwał kratę z okna aresztu wojskowego i zbiegł w niewiadomym kierunku — niedawno przychwycony sprawca wszystkich dotychczasowych kradzieży na terenie Rzeszowa.

**Ze sali sądowej.** W ubiegłym tygo-

dnju odbyła się w tut. Sądzie okr. rozprawa przeciwko zabójcy Gąsiorowi. Sąd skazał go na 2 i pół roku ciężkiego więzienia.

**Wiece sprawozdawczy BBWR w Hylżnem dalszy wiec sprawozdawczy z działalności BBWR.** Przewodniczył J. Bogdan, sekret. J. Janik. Obszerny referat wygłosił poseł Sieradzki, ilustrując przebieg dotychczasowej pracy BBWR w sejmie i Rządzie. Następnie zabral głos ob. Bukala, wypowiadając serdeczne i pełne uznania słowa dla działalności BBWR. Na liczne sprawy, poruszone w wolnych wnioskach, dali wyjątkowo poseł Sieradzki i dr. Aksamit, którzy zapewnili zebranych, że przedstawione żale i życzenia przedłożą odpowiednim władzom, a które niewątpliwie załatwią je w miarę możliwości. W końcu uchwalono rezolucję, wyrażającą całkowite votum zaufania dla BBWR.

**Ze sportu rzeszowskiego. Resovia—Hasmonea 1:3 (1:1).** Zbyt wysoka porażka Resovii była raczej dziełem przypadku, aniżeli słusznym wykładnikiem wyższości Hasmoni, której tym razem wszystko się udawało. Gra bowiem przez cały przeciąg zawodów była otwarta, z lekką przewagą gospodarzy w pierwszej, a gości w drugiej połowie, i obfitowała w szereg gorących sytuacji podbramkowych, tak po jednej jak i drugiej stronie, przyczem Hasmonea wykorzystwała niemal wszystkie, a Resovia wszystkie zaprzepaciła. Na domiar gospodarze po pau-

# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

## KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Fortepian „Bösendorfera“, „Förstera“ „Schweighofera“ lub inny pierwszorzędnny kupię za dolary, Kopernika 26, Skleniar-ski. 1977

Sprzedam tanio uprząż na parę koni i dwa letnie płaszcze Kochanowskiego 80. 1953

**Do sprzedania WILIJKA** o czterech wolnych pokojach i kuchni, z zupełnym komfortem, zawierającym 208 sążni ziemi wraz z sadem, ogrodem warzywnym i kwiatowym przy ul. Dekerta boczna 3. — Cena 6 000 tysięcy dolarów. — Wiadomość na miejscu od godz. 9-tej do 11-tej codziennie

## Narybek karpia

jest do sprzedania w dobrach Nieżu. chów, zdrowotność zbadana przez prof. Un. Jag. Dr. T. Spiczakowa.

Adres: **Bolesław Luck, Stryj, Iwa-szkiewiczza 42.** 1942

Szczotki do zamiatania, froterowania, rąk, sukna, włosów i innych rozmaitych ce-lów poleca Drogerja Koleżańskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83-81. 1622

Gotowe grobowce i nagrobki poleca Ta-deusz Iwanowicz, Lwów, ul. św. Piotra i Pawła 2002

Fortepian „Wirtha“ króciutki, znakomity sprzedam bardzo okazynie, Kopernika 26 Skleniar-ski. 2001

Wykwintną jadalnię palisandrową, prawie nową, składającą się z 12 części — Lu-stro duże w złożonych ramach z żardynierą antyczne — z powodu wyjazdu oka-zyjnie sprzedam Akademicka 14, parter na prawo. Tylko 4—6. 2005

Jadalnię nowoczesną kupię okazynie. Oferty pod „Nowoczesna“. 1991

Szafy antyczne, sklepowe biurowe, lustra, fortepian sprzeda Olszewska. Pasaż Mi-kol-scha I. piętro. 1919

## NASIONA

poza wszelką konkurencją  
poniżej cen przedwojennych

poleca

Pierwsza podolska hodowla  
nasion ogrodowych

**WŁ. JANKOWSKI**

LWÓW, BATOREGO 6, Tel. 3105

## SOLEC

wyleczy najlepiej, najskuteczniej

choroby reumatyczne, artretyczne, przymiot i jego następstwa, choroby skórne, zoizy, krzywice, choroby nerwowe, zapalenie stawów i kości, zatrucia metalami

**NAJSŁABIEJSZE W EUROPIE WODY SIARCZANO-SŁONE I PIESWSZO-RZĘDNE KAPIELE MUŁOWE**

**SEZONY OD 1 MAJA DO 30 WRZEŚNIA.**

Pocztą i telegraf: **Solec Zdrój.**

Informacje i prospekty w każdej chwili na żądanie odwrotnie. 1662

## BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

**SIWE WŁOSY**  
**PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST**  
**juvenol**  
NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR  
POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY  
PARF. D'ORIENT WARSZAWA

1813

## POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

## Biuro Machniewskiej Kopernika

22, telefon 4-46, poleca bufetowców, cu-kierników, kucharzy, wykwinne kucharki pensjonatowe, klucznice, gospodynie, iroeb-lanki, bony, pielęgniarki niemowląt, per-sonal restauracyjny. 1673

Kucharz młody z dużych domów szuka posady od zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków, Rzeszów, Szopena 8, Łuka-siewicz. 1997

Rządca poznańczyk, kawaler ze szkołą roln. 9 lat praktyki, doświadczony i energiczny poszukuje posady rządcy lub pisarza go-spodarza zaraz lub 1/VII 1931 Okolica obojętna. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod Rządca lub pisarz. 2000

Sierota umiejąca szyc, poszukuje pracy po prywatnych domach lub na stałe, może się zająć gospodarstwem albo dziećmi. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego pod Sierota. 1989

## MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pokój z balkonem, umeblowany do wynajęcia Obozowa 5 l. p. miesz. 4. 1962

Do wynajęcia przy ul. Senatorskiej 11/a lokal biurowy — 2 pokoje, przedpokój centralne ogrzewanie. Zgłoszenia na 4-tem piętrze. telef. 34-77. 1992

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z pełnym komfortem, w mezaninie w ogródku kwia-towym, bardzo słoneczne do wynajęcia od 1 czerwca ewentualnie z garażem przy ul. Łyczakowskiej 129 przy tramwaju. Wiadomość u właściciela na l. p. 1969

Mieszkania komfortowe. Trzy 260 Cztery 350, Pięć 430, Listopada Trzy Kadecka, do wynajęcia. Miesięczny czynsz. Central-na Agencja Kopernika 14. 1912

Pokój frontowy z balkonem od 1 maja do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Wiadomość ulica Gołąba Nr. 4. I. piętro, drzwi Nr. 5. 1683

## POMOC LEKARSKA

OPERATOR

**Dr. D. Sassower**

ordynuje w chorobach chirurgicznych. Le-czenie żyłaków. Elektroterapia. Ul. Kołła-taja 7. Telef 38-51. 1923

## PENSJONATY I UZDROWISKA.

10 groszy za wyraz.

Do wydzierżawienia willa „Gwiazda“ w Niemirowie Zdroju. Informacji udziela Sekretariat Stow. Lwów, Franciszkańska 7 od 6—8 wieczorem. 1780

Letnisko Łazy 4 kilometry, poczta i stacja Olszanica koło Ustzyk. Wśród gór i ła-sów, kuchnia smaczna, obfita na maśle nie drogo od 15/5 otwarta. 1998

## RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Gluchota uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiiony słuch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres Eufonja Liszki koło Krakowa. 1999

## 1.000.000 BROSZUR

słynnego niemal już w całym świecie naturalisty

**OSKARA WOJNOWSKIEGO**

p. t.

„Jak leczyć choroby ziołami leczniczymi“

rozsyła i wydaje wszystkim bezpłatnie (zupełnie darmo) firma: Biuro Sprzedaży Specyfików **Oskara Wojnowskiego, Warszawa, ul. Marszałkowska 81 a, 1243** Tel. 631-65.

W każdym domu, każda matka, żona, siostra lub opiekunka winna zapoznać się z treścią tej rewelacyjnej broszury.

## DRZEWKA OWOCOWE

róże, bzy itp.

po cenach najniższych poleca

**K. STARCKA SYN**

Lwów, Zborowska 9, tel. 35-60

Przystanek tramwajowy 5 i 9.

Inserujcie w „Słowie Polskiem“

## Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeczkiej.

(Ciąg dalszy.)

I przed oczyma duszy jego stanęła szlachetna postać Ludwika. Serce we-zbrało uczuciem wdzięczności dla tej, co go tak cicho a wiernie kochała. Był wyleczony z miłości do Zofji.

Zanim Henryk powrócił do Berlina, ciotka Klara z Zuzią wyjechały do do-mu. Daremnie Fryderyk prosił o przedłu-żenie ich pobytu, Klara nie mogła zostać, musiała bowiem poczynić przygo-towania do ślubu Zofji.

Uroczystość ślubna miała się wpra-wdzie odbyć u Walentynów, ale trze-ba było pomyśleć o toaletach wesel-nych i innych zamówieniach.

Pożegnanie z Berlinem było dla Zuzi bardzo przykre, pozostawiła tam swe serduszek.

W ostatni dzień przed wyjazdem Zu-zi, Fryderyk ująwszy jej drżącą dłoń i patrząc długo w jej oczy, wymówił półgłosem:

— Panno Zuziu — w jesieni odwie-

dzę moją ciotkę, radczynię W. — zo-baczmy się wtedy, nieprawdaż?

Błękitne oczy Zuzi zajaśniały — nie mogąc głosu dobyć, skinęła jeno gło-wą na znak potwierdzenia.

Ludwika pożegnała ciotkę i Zuzię, zapowiadając przybycie za kilka tygod-ni do D., by wraz z całą rodziną udać się na ślub Zofji.

Gdy Henryk po powrocie odwiedził Fryderyka, zastał go samego w domu. Obie panie bowiem wyszły, mając kil-ka spraw do załatwienia. Obaj przyja-ciele przywitali się serdecznym uści-skiem dłoni.

— Chwała Bogu, żeś już wrócił, Hen-ryku. Brak mi cię było na każdym kro-ku — szczególnie po wyjeździe naszych gości.

— Więc panie już wyjechały?

— Niestety, tak.

— Czyście urządzili jeszcze jakąś wycieczkę?

— Codziennie inną — odpowiedział Fryderyk z uśmiechem. — Panna Zu-zia nie mogła się dość nacieszyć Ber-linem, a mnie sprawiało to wielką przyjemność czynić jej życzeniom za-dosć.

Henryk spojrział nań znacząco.

— Ej, mój drogi, to nieco podejrzane. Fryderyk powstał.

— Masz słuszność, Henryku — Zu-

zia zakradła się do mego serca. A że znam siebie dobrze, jestem pewny, że to słiczne dziewczę będzie moją żoną — naturalnie jeśli na to przystanie. — O ile wnosić mogę, nie będzie temu przeciwna.

Życzę ci już dziś szczęścia, mój ko-chany przyjacielu. Ta mała jest czaruj-ącym stworzeniem i ma złote serce.

Fryderyk uściśnął dłoń Henryka i zapytał:

— A co z tobą? — Czyś już przebo-łał stratę Zofji?

— Serce me przepełnione goryczą — odpowiedział — ale spodziewam się, że je wyleczę.

— Tego ci z całego serca życzę. Ta trzecia siostra nie warta, by smuć się po jej stracie. Co prawda, słaba to pociecha. Żal mi cię niewymownie. Na drodze życia zajaśniał szlachet-ny kwiat, lecz ty nie bacząc nań, przeszedłeś mimo — i podjąłeś chwast.

Henryk wpatrując się badawczo w przyjaciela rzekł z powagą:

— Masz na myśli Ludwikę.

— Jestem przekonany, że Ludwika cię kocha.

— Wiem o tem już od dawna.

— W takim razie nie pojmuję cię.

— Zdziwisz się jeszcze bardziej, gdy ci wyznam, że kochał Ludwikę — zanim poznałem Zofję. Czar jej oszo-łomił mię tak, że mi zobojętniała Lud-

wika, nie mogłem jej jednak zapoin-nić. Obraz jej spoczywał na dnie ser-ca mego. Nawet w miłości do Zofji za-chłowałem głębokie uczucie dla Ludwi-ki, która wskutek tej miłości cierpiała.

Czy możesz rozwiązać tę zagadkę? — Fryderyk spojrział nań z uśmiechem.

Opierając się o biurko i bawiąc się szczyrykiem odpowiedział:

— Rozwiązywanie zagadek jest moją słabą stroną, ale — sądzę, że kochasz Ludwikę całym sercem, a piękniejszą Zofję jeno zmysłami. W każdym razie jestem już o ciebie spokojny. Jakże- bym się cieszył, mieć w tobie szwagra.

— To rzecz nie tak łatwa, jak ci się zdaje. Choć wiem, że Ludwika mnie kocha — nie mam odwagi oświadczyć się jej. Ona taka dumna — i być nią ma prawo.

— Poczekajmy — mam nadzieję, że się wszystko dobrze skończy — zape-wniał Fryderyk.

— Przejdźmy na inny temat — po-mówmy o moim wuju.

— Ach, prawda — cóż się z nim dzieje? Dlaczego tak długo byłeś nie-obecny?

— Wuj mój już nie żyje.

Fryderyk uściśnął rękę Henryka.

— Przyjmij wyrazy współczucia. Wuj był ci jedynym krewnym, niepra-wdaż?

(C. d. n.)